KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 4 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 35.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Zatwierdzenie listy komunistycznej

przez państwową komisję wyborczą głosami przedstawicieli lewicy.

LISTA Nr. 24.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) W okręgowej komisji wyborczej zgłoszono dzisiaj jako w ostatnim dniu zestawień list **wyborczych** szereg list. Lista katolicko-narodowa, będąca wynikiem porozumienia osiągniętego na terenie Warszawy między komitetem wyborczym katolicko-narodowym a blokiem katolicko-ludowym, zawiera nazwiska: prof. Roman Rybarski, ks. Marceli Nowakowski, mecenas Bittner, red. Stanisław Stroński, Irena Puzynianka, ks. Gąsiorowski, mistrz krawiecki Marjański, red. Jan Rembieliński.

W Łodzi na pierwszym miejscu kandydują w mieście: Siereński, Ładzina; w powiecie Dzierżawski, Kwaborski.

W Piotrkowie — Popowski; w województwie Lubelskiem — b. wojewoda Aleksander Dębski, w Białej Podlaskiej — Czetwertyński; w Krakowie — Rymar; powiat Krakowski — ks. Sobczyński; Jasło — Małtosz; Bydgoszcz — Trąmpczyński, Petrycki; Poznań — Płuciński; do Senatu w Poznaniu — Marjan Seyda; we Lwowie do Sejmu — Czartoryski; Złoczów — Mączyński; Tarnopol — Ostrowski, ks. Matus; Stanisławów— Czartoryski; Przemyśl — Rymar.

KONSOLIDACJA ŻYWIOŁÓW KATOLICKO - NARODOWYCH.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) W wyniku rokowań nastąpiło w wielu województwach **połączenie bloku katolicko-narodowego z katolicko-ludowym.** Między innemi nastąpiło to w województwie Białostockiem, Lubelskiem, Warszawie, Łodzi i t. d.

ZATWIERDZENIE LISTY Nr. 13.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) W południe odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, na której omawiano kwestję **ważności listy komunistycznej Nr. 13.** Lista ta **nie została unieważnioną,** mimo odpowiedniego wniosku zgłoszonego przez generalnego komisarza wyborczego p. Cara.

Wstrzymali się głosowania przedstawiciele Z. L. N., Piasta i Ch. N. motywując to tem, że p. komisarz nie przedstawił dostatecznego materjału, zaś argumenty na które się powoływał mogłyby być precedensem do unieważnienia szeregu innych list. Wobec tego, że przedstawiciel Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, P. P. S. i mniejszości narodowych **głosowali przeciwko unieważnieniu, przeto lista Nr. 13 została zatwierdzoną.**

KUPIECTWO A WYBORY.

Bydgoszcz, 3.2 — Na wczorajszem zebraniu bydgoskiego Towarzystwa kupców zapadła uchwała przyłączenia się do **bloku katolicki-narodowego.**

POWÓDŹ LIST I KANDYDATÓW DO SEJMU

Warszawa, 3-2. (Tel. wł.) Wśród szeregu list zgłoszonych w dniu dzisiejszym do komisji okręgowej w Warszawie, znajduje się lista mniejszości narodowych, na której widnieją nazwiska Grünbauma i Hartglasa. Do godz. 6 popoł. zgłoszono w dalszym ciągu listy: NPR. prawicy, bezpartyjnych katolików, niezależnej socjalistycznej partji pracy i wolności. W komisji okręgowej Warszawa-powiat zgłoszono również listę komunistyczną z p. Stypułą na czele oraz stronnictwa chłopstwa radykalnego z ks. Okoniem na czele.

Warszawa, 3-2. ((AW.) Dzisiaj zostały zgłoszone listy bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem nr. 1 na okręg warszawski. Listy te zawierają następujące nazwiska: Zaleski August, minister, Szujski Wacław rolnik, Perzyński Stefan adwokat, Gnoiński Kazimierz nauczyciel, Filtynowicz Zgmunt przemysłowiec, Moszyński Jan rolnik. Lista nr. 1 z okręgu Warszawa-podmiejska zawiera nazwiska: Antoni Anusz, Sobolewski, Cielak. W okręgu błońskim: Krzywiec Józef z kółek rolniczych, Morawski, Filipski. W okręgu Płock: Pułk. Macieszek, adw. Krysa, Zaleski; w okręgu włocławskim: Czechowicz minister, Maleski rolnik, Hulaniecki przemysłowiec. W okręgu łowickim: Czechowicz minister, Tołczak nauczyciel, Urtler inżynier.

Związek oficerów rezerwy

NIE ANGAŻUJE SIĘ W WALCE WYBORCZEJ.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) Wczoraj obradowali w Warszawie delegaci prezydjów okręgowych Związku oficerów rezerwy. Porządek dzienny przewidywał m. in. sprawę ustosunkowania się Związku do wyborów oraz sprawę rezygnacji prezesa Związku oficerów rezerwy adw. Szurleja.

Pierwsza z tych kwestyj została rozwiązana w ten sposób, że **podkreślono apolityczność Związku, a tem samem nie zaangażowano się w stosunku do wyborów.** Co się tyczy rezygnacji prezesa to sprawa ta **przestała być aktualną,** a to z powodu cofnięcia tej rezygnacji przez p. Szurleja.

Na zakończenie zebrani wystosowali podziękowanie marszałkowi Piłsudskiemu za zainteresowanie się zjazdem przez wydelegowanie na obrady pułkowników Becka i Urlicha.

Z Warszawy do Berlina.

PRZENIESIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH

Berlin, 3.2 — „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o przeniesienie prowadzonych w Warszawie polsko - niemieckich rokowań handlowych na czas przejściowy do Berlina.

Dr. Hermes zmuszony jest ze względów osobistych powrócić na okres około 4 tygodni do Berlina z powodu swej działalności w ruchu rolniczym.

Dr. Hermes opuścił wczoraj wieczorem Warszawę.

PRASA NIEMIECKA

O ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z POLSKĄ

Berlin, 3.2 (PAT) Centrowa „Germania" i niem. narodowy organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza obszerne artykuły o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich oraz ostatnich naradach gospodarczych w Warszawie.

„Germania" stwierdza, że przygotowania traktatu handlowego z Polską **coraz bardziej wysuwają się na czoło dyskusji gospodarczo-politycznej.** Dziennik niemiecki wyraża przekonanie, że uda się łatwo wyrównać **przeciwieństwa** interesów między poszczególnemi grupami gospodarczemi i zarówno w Polsce, jak i w Niemczech czołowe koła gospodarcze dokładają wszelkich starań, aby umożliwić **wyrównanie sprzecznych interesów.**

Berlin, 3.2 (PAT) „Berliner Tageblatt", donosząc o wyjeździe **kierownika delegacji niemieckiej** do rokowań handlowych z Polską, d-ra Hermesa do Berlina, stwierdza, że wywyjazd ten nastąpił z powodów czysto osobistych. Dr. Hermes bierze żywy udział w akcji rolnictwa niemieckiego i należy do współpracowników niemieckiej ankiety gospodarczej.

W związku z wyjazdem d-ra Hermesa rząd niemiecki — jak twierdzi dziennik — **zwrócić się miał do Rządu polskiego z prośbą, aby Polska zgodziła się na przeniesienie na krótki przeciąg czasu rokowań hnadlowych do Berlina.**

RZĄD ANGIELSKI

NIE CHCE RATYFIKOWAĆ KONWENCJI W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Genewa, 3-2. (AW.) Wielką sensację wywołało złożone na wczorajszem posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy **oświadczenie delegata angielskiego, iż rząd angielski nie jest w możności ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.** Oświadczenie to przyjęte zostało istną **burzą protestów ze strony innych delegacyj,** w szczególności zaś delegacji francuskiej i belgijskiej. Delegat niemiecki oświadczył, iż Niemcy gotowe są ratyfikować konwencję o 8-godzinnym dniu pracy jedynie pod warunkiem, iż zaratyfikują ją również i inne **państwa zachodnie.**

Londyn, 3-2. (AW.) Prasa konserwatywna uzasadnia złożoną w dniu wczorajszym przez angielskiego delegata Buttertona deklarację na posiedzeniu międzynarodowego biura pracy w Genewie. Dzienniki poddają konwencję waszyngtońską **ostrej krytyce, wskazując na trudność jej realizacji. Anglja ze względu na warunki gospodarcze, w których żyje, nie może stosować 8 godzin pracy be zwyraźnego naruszenia swoich interesów gospodarczych. Dzienniki angielskie nie starają się ukryć,** iż deklaracja Buttertona jest ostatecznym podważeniem 8-godzinnego dnia pracy przynajmniej na dłuższy okres czasu.

Narady ministrów

W SPRAWIE ROKOWAŃ Z ROSJĄ.

Warszawa, 3-2. (Tel. wł.) Po powrocie marszałka Piłsudskiego do Warszawy wznowione zostały konferencje w sprawie rokowań o traktat handlowy z Rosją sowiecką. O godz. 12 przyjął marsz. Piłsudski wicepremjera Bartla, a w godzinach popołudniowych odbył konferencję z ministrem Zaleskim oraz naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówko. Między innemi konferencja dotyczyła również odpowiedzi na notę litewską. P. Hołówko wyjedzie z powrotem do Moskwy prawdopodobnie we wtorek.

ARESZTOWANIE KS. OKONIA.

Warszawa, 3-2. (Tel. wł.) Dzisiaj na skutek zarządzenia władzy prokuratorskiej sądu okręgowego w Lublinie aresztowany został przez warszawskie władze policji śledczej były ksiądz Okoń i przeprowadzony został do aresztu policji kryminalnej, skąd będzie wyeksportowany pod konwojem do Lublina i tam oddany do dyspozycji władz sądowych.

POLAK W RZĄDZIE ŁOTEWSKIM.

Ryga, 3.2 (Tel. wł.) Premjer Juraszewski prowadzi rokowania w sprawie obsadzenia stanowisk wiceministrów. Odbył on rozmowę z posłem rosyjskim Spolańskim, który otrzymać ma stanowisko wiceministra rolnictwa i posłem polskim Wierzbickim, który upatrzony jest na wiceministra spraw wewnętrznych. Nominacje ukazać się mają już w dniach najbliższych.

MODUS VIVENDI MIĘDZY WATYKANEM I CZECHSŁOWACJĄ.

Praga, 3-2. (PAT.) Kardynał Gaspary zawiadomił ministra Benesza, że Ojciec święty zatwierdził modus vivendi pomiędzy Watykanem a rządem Czechosłowacji. Wobec tego, że modus vivendi nie wymaga ratyfikowania przez parlament wchodzi on natychmiast w życie

ANTYANGIELSKA AGITACJA

Bombay, 3.2 (AW)Agitacja, zmierzająca do zorganizowania antyangielskiego obchodu w związku z przybyciem do Bombaju ongielskiej komisji konstytucyjnej, kontynuowana jest z całą energją. W związku z tem liczą się z możliwością poważnych demonstracyj antyangielskich w Bombaju, Kalkucie i innych centrach induskich. Przywódcy demonstracji wyjechać mają na łodziach na spotkanie okrętu, wiozącego członków komisji angielskiej i wezwać przez mikrofon sir Johna Simona i jego kolegów do nielądowania, lecz powrócenia niezwłocznie tymże okrętem z powrotem do Anglji

PRZEGLĄD PRASY

Kto rządził Polską?

Na pytanie to, tak bardzo aktualne w okresie przedwyborczym, wszystkie stronnictwa, grupy i kliki polityczne zapamiętale odpowiadają: — To nie my! To oni! — Nikt odpowiedzialności za rządy w Polsce wziąć nie chce, ale pragnie zato wszelkie zło jakie się w kraju panoszyło, panoszy lub panoszyć będzie spędzić na swoich przeciwników politycznych. Tymczasem — jak słusznie pisze „ABC" —

nie rządziła Polską dotąd ani prawica, ani lewica — to fakt. Zdecydowanie lewicowy był właśnie jeden tylko rząd — w okresie przedsejmowym — rząd Moraczewskiego. Wszystkie następne rządy były kombinacjami różnych grupek, gdzie według klucza partyjnego rozdzielano teki. Dodajmy, że były to wszystko kombinacje z zabarwienia lewicowego, posuwające się po lewicowym torze na jaki państwo polskie wepchnął rząd Moraczewskiego.

Rządu zdecydowanego programu, zdecydowanego poglądu na świat (nacjonalizm, liberalizm, socjalizm), w okresie sejmowym w Polsce nie było. Przedstawiciele stronnictw, reprezentujących zdecydowane programy, częstokroć do tych mozajkowych kombinacyj wchodzili z t. zw. konieczności, ale rzecz prosta, możliwość realizacji jakiegoś programu była w tych warunkach więcej niż problematyczna.

Ta właśnie sytuacja podważyła parlamentaryzm polski w oczach społeczeństwa. Parlamentaryzm bowiem, jako system ustrojowy narodził się w Anglji, na tle tamtejszych stosunków i opierał się na dawnym podziale społeczeństwa na dwa obozy: konserwatystów i liberałów (ostatnio i Labour Party). Rząd, wyłoniony przez parlament, jest tem zawsze rządem jednego srtonnictwa, jednego programu. Tylko w takim wypadku parlamentaryzm ma sens, bo wytwarza rząd świadomy swego celu, zwarty.

Kto zatem rządził Polską? Oto żonglerstwo polityczne i kombinatorstwo, które stało się nieszczęściem Polski, ale które było nieraz koniecznością dla wyłonienia jakiegokolwiek bądź rządu. A kto jest temu winien? Na to pytanie taką odpowiedź daje „ABC":

Kombinatorstwu i żonglerstwu winno społeczeństwo przy obecnych wyborach wypowiedzieć walkę stanowczą. Czas, by zaczęli się ludzie dobierać nie według widoków karjery, ale według programów.

Dwie miary.

„Głos Prawdy" oburza się na to, że p. Korfanty „bezczelnie" wydał odezwę po niemiecku do Niemców na G. Śląsku, przemilcza jednak, że p. Korfanty wezwał ich do porzucenia wszelkich myśli o innej ojczyźnie i nazwał Polskę ich macierzą. Nie czytaliśmy natomiast w „Głosie Prawdy" ani słowa potępienia, że P. P. S. wydała odezwę do Poleszuków i Białorusinów po rosyjsku, choć ci Rosjanami nie są.

Zwierzenia tow. Ziemieckiego

Jeżeli pewne sfery, z przekonań społecznych prawicowe, łudzą się co do możliwości współpracy we wspólnym „bloku bezpartyjnym" z radykałami, to otrzeźwiająco na nich powinny podziałać enuncjacje leadera socjalistycznego, prezydenta Łodzi, p. Ziemięckiego, który na łamach żydowskiego „Głosu Polskiego" oświadczył:

— W Sejmie nastąpi w Polsce przesunięcie w lewo. Należy to przypisać walorom mniejszości narodowych białoruskiej i ukraińskiej, stronnictw włościańsko - chłopskich i „Wyzwolenia". Co się zaś tyczy bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem, to został on pomyślany przez Rząd jako formacja centrowa. Niemniej nie ulega dla mnie kwestji, że po wyborach posłowie, którzy otrzymali od bloku tego mandaty, zgłoszą swój akces do różnych ugrupowań i klubów poselskich.

Zatem, według tej słusznej zdaje się przepowiedni, radykali z „bezpartyjnego bloku" przystąpią w przyszłym Sejmie do poszczególnych partyj.

W dalszym ciągu widocznie dobrze poinformowany p. Ziemięcki rysuje perspektywę stosunku marsz. Piłsudskiego do parlamentu:

— Jest rzeczą zupełnie pewną, że marszałek Piłsudski, przystępując po wyborach do tworzenia Rządu, będzie usiłował dostosować go do fizjognomji przedstawicielstwa narodowego. Gdyby układ sił w Sejmie nie uległ zmianie, zaś Rząd obecny utrzymałby się nadal w obecnym składzie, musielibyśmy nadal trwać w opozycji. Gdyby zaś nastąpiło przesunięcie w lewo, w co, jak już zaznaczyłem, mocno wierzę, marsz. Piłsudski bezwzględnie musiałby poczynić niezbędne zmiany personalne w samym Rządzie. W tym to wypadku zmienimy zasadniczo nasz dotychczasowy stosunek do Rządu marszałka i nastąpi skoordynowanie wspólnych zamierzeń, zdążających do odbudowy Rzplitej Polskiej.

Oświadczenie p. Ziemięckiego, jako wybitnego reprezentanta P. P. S., gorącego zwolennika marsz. Piłsudskiego, niewątpliwie zasługuje na uwagę, choćiażby nawet jego proroctwa się nie spełniły, do czego dążyć będzie usilnie blok katolicko-narodowy.

PARLAMENT CZY KINO?

PROTEST POSŁÓW FRANCUSKICH PRZECIWKO FILMOWANIU POSIEDZENIA.

Paryż, 3-2. (AW.) Na wstępie wczorajszego wieczorowego posiedzenia parlamentu, na którem miała być wygłoszona wielka mowa premjera Poincarego, doszło do olbrzymiej awantury, wywołanej zamiarem sfilmowania „wielkiego posiedzenia parlamentu". Poincare, do którego zwracano się w tej sprawie, pozwolił na sfilmowanie posiedzenia, wobec czego ustawiono aparaty w jednej z lóż oraz w odpowiedni sposób oświetlono salę. Gdy posiedzenie zostało otwarte, zerwała się burza okrzyków. Posłowie protestowali przeciwko obniżaniu powagi parlamentu i zamieniania go w wytwórnię filmową. Ponieważ wrzawa nie ustawała, przewodniczący Bouisson zawiesił posiedzenie.

Pojedynek dyplomatyczny

Brianda ze Stresemannem.

ODPOWIEDŹ BRIANDA NA MOWĘ STRESEMANNA.

Paryż, 3.2 — Briand wygłosił wczoraj wielkie przemówienie polityczne w sensie, w którem m. in. oświadczył:

Co się tyczy zniesieniu okupacji Nadrenji została ona wprowadzona z trzech powodów: aby ukarać winnych wybuchu wojny, dać gwarancję rozbrojenia i zapewnić wypłatę odszkodowań. Pierwszy powód już nie istnieje, powstają jednak jeszcze dwa. Francja nie zażąda za zniesienie okupacji od Niemiec niczego coby wychodziło za ramy traktatu wersalskiego. W każdym razie kontrola nad Nadrenji trwać będzie do roku 1935.

We wszystkich częściach Europy— mówi Briand — panuje jeszcze niepokój. Na Wschodzie jest kraj duży, który w tym roku powoła na ćwiczenia 700.000 rezerwistów. Stresemann pozostaje w kontakcie z tym krajem, lecz Francja chciałaby aby Stresemann mówił z rządem tego kraju, tak jak mówił z Francją. Francja nie zapomina, iż Rosja była jej sojuszniczką w czasie wojny, i nie ma zamiaru zrywać z Rosją stosunków dyplomatycznych. Naród francuski jest nastrojony bardzo pokojowo, a nastrój ten spotęguje się jeszcze bardziej, jeżeli wybory niemieckie umocnią ustrój republikański.

GŁOS PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 3.2 (PAT) Cała prasa jednomyślnie winszuje Briandowi, że tak jasno i dobitnie określił stanowisko Francji.

Zdaniem „Le Matin", Briand dał wyraz nie swojej osobistej jedynie polityce, lecz uczuciom całego narodu. „Figaro" podkreśla, że gdy Stresemann myśli jedynie o pomyślności Niemiec, Briand zajmuje się sprawą uniemożliwienia wybuchu jekiejkolwiek wojny. „Echo de Paris" zaznacza, iż Briand wykazał Stresemannowi jego brak logiki. „Petit Parisien" oświadcza, że słowa Brianda, o ile Niemcy zechcą je usłyszeć, mogą wyklucżyć wszelkie nieporozumienia. Dla „Oeuvre" dyskusja sprowadza się do postawienia Niemcom pytania, co ofiarują one Francji wzamian za ewakuację Nadrenji. Dziennik zaznacza, że niebawem będzie można się przekonać o szczerości niemieckiej.

Gospodarczo - finansowa naprawa Francji.

DALSZY CIĄG EKSPOSE POINCAREGO.

Paryż, 3.2 (PAT) Dziś z rana w dalszym ciągu ekspose finansowego w izbie deputowanych Poincare odczytał ostatni raport gubernatora banku francuskiego, który stwierdza, że sumy awansowane państwu przez bank francuski, zmniejszyły się w stosunku do stanu z 1 stycznia 1926 r. ogółem o 5 i pół miljardów franków. Liczba banknotów w obiegu zmniejszyła się o 900 miljonów franków.

Paryż, 3.2 (PAT) W dalszym ciągu swej mowy w izbie deputowanych Poincare, poruszając sprawy uruchomienia przemysłu powołuje się na dane statystyczne, wykazujące, że liczba bezrobotnych we Francji wynosi tylko 30.000, a więc jest bez porównania mniejszą, aniżeli we Włoszech, Anglji, Niemczech, Rosji i wielu innych państwach.

Bilans handlowy francuski jest dodatni i wykazuje saldo w sumie 2 i pół miljardów franków.

OPINJA FRANCUSKA

Z ENTUZJAZMEM PRZYJĘŁA PRZEMÓWIENIA POINCAREGO I BRIANDA.

Paryż, 3-2. (AW.) Wczorajsze mowy Poincarego i Brianda spotkały się dzisiaj we wszystkich kołach politycznych i w całej prasie z przyjęciem wręcz entuzjastycznem. Trudno ocenić, która z tych mów wywołała silniejsze wrażenie. „Petit Journal" powiada, że wywody Brianda są niejako najlepszem historycznem zestawieniem usiłowań, zdążających do zabezpieczenia pokoju, a mowa Poincarego jest jakby biblją dla każdego dobrego republikanina, który życzy sobie sanacji finansów. „Quotidien" oświadcza, że mowa Brianda jest ponownem podkreśleniem tendencyj pokojowych polityki francuskiej. Briand bezwątpienia dojdzie w drodze pertraktacyj do porozumienia ze Stresemannem w sprawie Nadrenji. „Echo de Paris" i „Figaro" mniej optymistycznie zapatrują się do mowę Brianda i stwierdzają, że Niemcy nie dojrzały jeszcze do porozumienia.

Adolf Nowaczyński

POWRACA DO ZDROWIA.

Warszawa, 3-2. (Tel. wł.) Adolf Nowaczyński powrócił prawie zupełnie do zdrowia. Stan jednak lewego oka budzi nadal poważne obawy i lekarze przewidują konieczność dłuższej kuracji.

Po powrocie z Zakopanego w połowie lutego Nowaczyński powróci do pracy.

MORD POLITYCZNY.

Białogród, 3-2. (AW.) Wczoraj w nocy zastrzelony został w Skoplje przez nieznanych sprawców młody adwokat Bora Stojadinowicz. Najwidoczniej wchodzi tutaj w grę morderstwo polityczne.

Wiadomości ze stolicy.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO PORUCZNIKA. Porucznik Wojewódzki z 1 pułku lotniczego, stacjonowanego w Warszawie, przyszedł nad ranem, wracając z jakiegoś balu, do kasyna garnizonowego przy Alei Szucha nr. 23. Porucznik Wojewódzki udał się do kuchni kasyna, gdzie wywołał z kimś sprzeczkę. Zwrócił mu wówczas uwagę dyżurny oficer kasyna. Uwaga oficera dotknęła tak głęboko por. Wojewódzkiego, że nie namyślając się ani chwili, dobył rewolweru, przyłożył lufę do skroni i wystrzelił. Wezwany natychmiast lekarz pogotowia, po pierwszym opatrunku przewiózł desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ujazdowskiego. Kula rewolwerowa utkwiła w głowie, wobec czego należało dokonać operacji. Niezwłocznie też lekarze wojskowi, przystąpili do operacji, podczas której por. Wojewódzki zakończył życie.

PROSTYTUCJA I CHOROBY WENERYCZNE. Sprawozdanie komisji sanitarno-obyczajowej jest jedyną miarodajną statystyką, jaka w przybliżeniu ujawnia kulisy nierządu na bruku stołecznym.

W ewidencji lekarskiego urzędu od 1926 roku zapisanych jest 3.280 kobiet, utrzymujących się z prostytucji oraz 494, które czerpią z tego źródła dodatkowe zarobki. W ubiegłym roku 1927 komisja sanitarno-obyczajowa po rozpatrzeniu 1269 spraw, postanowiła poddać przymusowym oględzinom lekarskim nowe 365 kobiet, zaś od obowiązku tego zwolnić 70 kobiet, które znalazły inne źródła utrzymania, bądź uzyskały pracę, bądź też wyszły zamąż etc. Ponieważ rejestracja prostytutek prowadzona jest obecnie jedynie w celach zapobiegawczo-leczniczych, przeto statystyka urzędu wykazuje, iż w roku ubiegłym leczono 2.601 kobiet uprawiających prostytucję zawodowo lub potajemnie. W roku 1927 leczyło się w przychodni 2.089 osób, którym udzielono 14052 porady. Udostępnienie taniego i bezpłatnego leczenia, większa ilość poradni miejsc w szpitalach zastąpi przymusowe oględziny, które wkrótce mają być skasowane w stosunku do prostytutek. Rejestr urzędu jest i tak faktycznie iluzoryczny wobec wielkiej ilości kobiet, praktykujących potajemną prostytucję w różnych sferach społecznych.

ZABUDOWANIE RAKOWCA. Magistrat m. stołecznego Warszawy opracuje w ciągu lutego warunki na jakich będzie przeprowadzona parcelacja terenów, położonych na Rakowcu, a mających być, zgodnie z planem regulacyjnym stolicy, zabudowanymi częściowo systemem zwartym, częściowo zaś luźnym. W obrębie tych terenów powstanie również wielki park sportowy, do urządzania którego wydział plantacyj miejskich przystąpi już z wiosna r. b.

Partyjnictwo.

Życie polskie było w ciągu ostatnich kilku lat zachwaszczone przez nadmiernie wybujałe partyjnictwo. Przyczyn tego zjawiska szukać należy w niewyrobieniu politycznem społeczeństwa oraz w powojennym kulcie materjalizmu. Niewola polityczna i idąca z nią w parze niemożnosc swobodnego, samodzielnego rozwoju państwowego sprawiła, że naród polski po odzyskaniu niepodległości nie mógł się odrazu otrząsnąć ze starych, przedwojennych nałogów, sporów o orjentacje i wszedł w nowy okres swych dziejów w małej tylko mierze przygotowany do niezależnego bytu. Po tym niewolnym okresie otrzymaliśmy w spadku szereg stronnictw, które żyły przedwojennemi kategorjami myślenia i z trudem przyzwyczajały się do nowych warunków.

Powojenna znów pogoń za korzyściami materjalnemi sprzyjała mnożeniu się nowych partyj zawdzięczających często swoje istnienie jedynie niezaspokojonym ambicjom tego czy innego przywódcy lub amatora władzy. Stąd rozłamy i secesje, niski poziom moralno-polityczny i brak myśli o jutrze, jaka cechowała owe nowotwory partyjne. Głównem zadaniem powyższych partyj i partyjek była chęć zdobycia władzy, wpływu na rządy, ażeby je dla swych egoistycznych celów wyzyskać. Ponieważ partje te były niezdolne do stworzenia własnego rządu, starały się zawsze rozbić większosć parlamentarną, z trudem skleconą, czy to odrywając od niej jakąś grupę, czy drogą pozasejmową, obalając rząd.

Panowało zatem u nas niezwykłe rozproszkowanie partyjne, brak większości parlamentarnej i niemożność rządzenia planowego przez dłuższy okres czasu. Trzeba było zszywać zapomocą kompromisów sojusze sejmowe i tworzyć krótkotrwałe lub słabe gabinety. Rząd zależny od demagogji grup sejmowych nie mógł w sposób właściwy sprawować władzy. Był to okres t. zw. sejmowładztwa i modnego dziś jeszcze wymyślania na partyjnictwo.

Stojąc na stanowisku koncentracji sił narodowych w jednem wielkiem stronnictwie, któreby usunęło intrygi osobiste i zamiast małych celów ukazało wielkie, potęgę państwa mające na oku, nigdy nie zachwycaliśmy się wrzaskiem partyjnym, jaki w Polsce panował.

Ale dzis przestrzec chcemy przed innem, niemniej krzykliwem niebezpieczeństwem.

Zamiast demagogji partyjnej, szerzyć się zaczyna demagogja bezpartyjna. Proces rozbicia społeczeństwa polskiego postępuje naprzód. Ilość nowych, z dnia na dzień tworzonych, zdolnych jedynie do nawymyślania przeciwnikowi bezpartyjnych partyj rośnie i powiększa chaos polityczny w Polsce. Każda grupka niezasycona, każda miejscowość niemal występuje obecnie z osobną listą kandydatów i pragnie upiec swoją pieczeń przy ogniu wyborczym. Liczy się ciągle na niewyrobienie społeczeństwa i naiwnie sądzi, że wstydliwe ukrycie się pod zasłoną bezpartyjności, bez wskazania wyraźnego, jasnego programu pozwoli wypłynąć pewnym ludziom na powierzchnię życia publicznego.

W czyim interesie leży tego rodzaju rozbijanie umiarkowanego obozu domyśleć się łatwo. Z zamętu politycznego korzystają skwapliwie nasi wrogowie: komuniści i mniejszości narodowe, które też chętnie listkiem bezpartyjnym się przykrywają. Trzeba zatem dobrze odróżniać słuszną niechęć do partyjnictwa, od zręcznego zasłaniania nieznanych bliżej zamiarów hasłami bezpartyjności. Kto sądzi, że im większe rozbicie tem lepiej, ten własnemi rękami podcina gałąź, na której siedzi.

Na szczęście społeczeństwo polskie pomimo systematycznego obniżania poziomu politycznego przez pewne czynniki w ciągu ostatnich lat, nie idzie dziś tak łatwo na lep obiecanek, nie chce kroczyć poomacku i domaga się jasnego programu, w imię którego dane stronnictwo działa. Dziś już nie pomoże wiecowe rozdawanie na prawo i lewo wszystkiego wszystkim i obiecywanie raju na ziemi tym, którzy ślepo pójdą za pustemi frazesami i okrzykami: niech żyje, zastępującemi program polityczny.

Społeczeństwo rozumie dziś. że trwałem zabezpieczeniem od wstrząsów rewolucyjnych lub od socjalistycznych skrętów może być tylko duże stronnictwo z jasnym programem, opartym na wielkich ideałach katolickich i narodowych, któreby prowadziło pracę nietylko na terenie parlamentarnym, ale — i to przedewszystkiem — w kraju, mając na oku całość Polski, dążąc do zapewnienia narodowego charakteru naszemu państwu.

Tylko takie stronnictwo, dbałe o równomierny rozwój i sprawiedliwe traktowanie wszystkich warstw może być czynnikiem skutecznie przeciwstawiającym się rozkładowi akcji wrogów państwa polskiego. Tworzenie zaś nowotworów bezpartyjnych, w skład których wchodzą właśnie często partje, powiększa tylko zamęt i sprzyja zaciemnianiu sytuacji, z którego korzystają elementy wywrotowe.

Tad. Bielecki.

Fundacja narodu polskiego

Jak zlikwidowane zostaną kosztowności złożone na Skarb Narodowy? — Co otrzyma Muzeum Narodowe? — „Szkatuła Prezydenta Rzplitej"

W okresie, poprzedzającym stabilizację waluty polskiej, wiele osób, patrjotyzmem natchnionych, składało państwu w ofierze kosztowności i obrączki złote, aby w ten sposób stworzyć trwałą podstawę dla pieniądza polskiego.

W tym celu powstał komitet zbiórki na **Skarb Narodowy,** który w krótkim czasie zgromadził spore ilości kruszców szlachetnych i kosztowności.

Wśród nich wiele było przedmiotów, posiadających niewielką wartość realną, mających jednak wielkie znaczenie pamiątkowe, oraz wiele przedmiotów artystycznych.

Przedmioty szczerozłote i szczerosrebrne, nie posiadające wartości historycznej i artystycznej przetopiono w mennicy państwowej i przekazano skarbowi państwa pod postacią sztab złota i srebra, a następnie sprzedano Bankowi Polskiemu.

Reszta darów pozostała pod opieką komitetu zbiórki **Daru Narodowego.** Ponieważ komitet nie może istnieć stale, poruszono ostatnio sprawę jego likwidacji i w związku z tem przystąpiono do ostatecznego rozstrzygnięcia losu pozostałych kosztowności i pamiątek.

Opracowany w tym kierunku projekt przewiduje przekazanie darów o wartości historycznej. jako to medali, odznaczeń, pierścieni znakomitych osób, pucharów zabytkowych itp **Muzeum Narodowemu.** Pozostaje do rozstrzygnięcia sprawa, co zrobić z przedmiotami o wysokiej wartości artystycznej, którą ocenić mogą tylko zbieracze-amatorzy, a ci w czasach dzisiejszych mogą nie posiadać odpowiednich funduszów na ich kupno.

Przekazanie takich przedmiotów skarbowi byłoby kłopotliwe, ofiarowanie zaś jakiejś instytucji społecznej mogłoby nie zgadzać się z intencją ofiarodawcy.

Z tego względu wysunięto projekt, aby dary społeczne o wartości artystycznej przekazać do specjalnie stworzonej w tym celu **szkatuły Prezydenta Rzplitej,** a jednocześnie opracować statut, któryby upoważniał najwyższego dostojnika Państwa do spieniężania ich w razach konieczności państwowej lub w czasie niezwykłych klęsk społecznych, bądź nieprzewidzianych wydarzeń i z tego źródła czerpał potrzebne fundusze na zaspokajanie potrzeb poszczególnych dzielnic państwa lub warstw ludności.

Dalsze dary mogłyby napływać z zapisu darowizn osób lub instytucyj i w ten sposób powstałaby **Fundacja Narodu Polskiego** dla przyszłych pokoleń, gdy znajdą się one w potrzebie i gdy nie będą chciały lub nie będą mogły wyzyskiwać ofiarności sobie współczesnej.

Zażegnanie konfliktu.

POMIĘDZY WATYKANEM I REPUBLIKĄ CZESKOSŁOWACKĄ.

Pisma czeskosłowackie opublikowały w tych dniach tekst noty rewersalnej ministra spraw zagranicznych dr. Benesza w sprawie **modus vivendi z Watykanem.** Podobnej noty oczekuje się ze strony Watykanu, poczem zostanie modus vivendi przeprowadzony w sposób naznaczony w notach. Nota ta potwierdza wiadomość. kursującą już dawniej, że modus vivendi odnosi się **do nowego rozgraniczenia djecezyj, prowincyj zakonnych i mianowania biskupów i zawiera równocześnie formułę przysięgi. którą arcybiskupi będą musieli składać państwu.** W następstwie mianowania biskupów uznanych przez państwo. zostanie zniesiony sekwestr majątków kościelnych. Granice djecezyj zostaną wytknięte przez kościelno - państwowe mieszane komisje, o o czem Watykan zawiadomi zainteresowanych zapomocą specjalnej naty okólnej.

Prezydent Masaryk w swojej „Światowej rewolucji" pisze. że życzeniem jego było **istnienie stosunków dyplomatycznych pomiedzy republiką Czeskosłowacką a Watykanem.** On sam uważa się za zwolennika oddzielenia kościoła od państwa, ale życzył sobie, aby to zostało przeprowadzone bez t. zw. **walki kulturalnej.** Watykan zgodził się na stosunki dyplomatyczne i posłał do Pragi krótko po przewrocie, audytora nuncjatury wiedeńskiej Macara, którego później mianował nuncjuszem. W następstwie tego urządzono przedstawicielstwo Czechosłowacji przy Watykanie, a pierwszym posłem został mianowany dr. Krofta, uważany powszechnie za autora obecnego modus vivendi.

Ponieważ po roku 1918 biskupi niemieccy i węgierscy zmuszeni zostali do opuszczenia swoich djecezyj, trzeba było miejsca te na nowo obsadzić. I tym razem Watykan nie czynił żadnych trudności. We wszystkich djecezjach **biskupami mianowano Czechów lub Słowaków.** Specjalnie uroczyście przyjęto mianowanie trzech nowych biskupów słowackich, którym z okazji wyświęcenia **gratulował nawet sam prezydent republiki.**

Nie rozstrzygnięto wówczas tylko tych kwestyj, do których odnosi się obecnie modus vivendi. Węgierska djecezja ostrzychomska obejmowała także część terytorjum czeskosłowackiego, dla którego utworzono specjalną administraturę w Trnawie. Djecezja rożnawska (na Słowaczyźnie) ma wszystkie swoje majątki kościelne poza granicami państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że taki stan rzeczy był powodem **różnych nieprzyjemności,** tak natury administracyjnej, jak i majątkowo - prawnej.

Drugim punktem spornym była kwestja nominacji. Rząd czeskosłowacki pod przewodnictwem Tusara (1921) wyraził desinteresement w kwestji osób dostojników ołomunieckich. Dawniej do kapituły tej miał prawo mianować kanoników cesarz austrjacki. Rząd czeskosłowacki mianował tam swoich kandydatów, uważając się za prawnego spadkobiercę cesarzy austrjackich ew. królów węgierskich. Watykan zaś zajął stanowisko przeciwne, twierdząc, że był to przywilej osobisty cesarzy austrjackich, który przywilej nie może przechodzić na następców. Ówczesny arcybiskup ołomuniecki Stojan poprowadził tę sprawę na korzyść kościoła. Watykan zaś nie uznał kompetencji trybunału w tej sprawie, i w ten sposób spór o nominację nie został załatwiony. Obecny modus vivendi spór ten załatwia w ten sposób, że prawo mianowania ma kościół, ale zanim biskupa zamianuje, musi się zwrócić do rządu czeskosłowackiego, czy ten nie ma przeciw danemu kandydatowi sprzeciwów natury politycznej.

Modus vivendi nadaje więc Watykanowi prawa mianowania, a rząd czeskosłowacki uzyskuje wielki wpływ na wybór kandydatów. Dalej załatwia modus vivendi kwestje przystosowania granic djecezji do granic państwa, co odnosi się także do prowincyj zakonnych. W dalszym ciągu załatwia sprawę administracji duchownej w wojsku. Dotychczas był arcybiskup praski zarazem biskupem polowym całej armji a supierior polowy był jego generalnym wikarjuszem. Dalej, o ile zajdzie potrzeba utworzenia nowej djecezji, państwo postara się o dotację dla nich. Dalszym następstwem tego modus vivendi będzie nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, które dotychczas, od czasu wyjazdu nuncjusza Marmaggi'ego z Pragi utrzymywano przez specjalnych delegatów.

Akcja wyborcza

UKRAIŃCÓW.

W zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu polityczne partje ukraińskie wystąpią w wielkiem rozbiciu. Dotychczas wiadomo o 7-iu listach ukraińskich. W bloku mniejszości narodowej (lista Nr. 18) bierze udział „Undo" Dymitra Lewickiego, oraz „Selański Sojuz" Pawła Wasyńczuka. Blok z sjonistami wywołał w społeczeństwie ukraińskiem dość poważną opozycję, tak, że nawet w organizacjach, biorących udział w tym bloku powstały fermenty. Naprzykład część „Sel-Sojuza" opiera się polityce Pawła Wasyńczuka i będzie prawdopodobnie głosowała na inne listy ukraińskie.

Zupełnie nie przystąpiło do bloku mniejszościowego szereg partyj. Radykali-socjaliści wystawili listę Nr. 22; „lewi radykali" na czele z Cyrylem Trylowskim nazwali się „Ukraińskim wyborczym blokiem włościan, robotników i pracującej inteligencji" i otrzymali Nr. 28. Komunizujące stronnictwo „Selrob" rozbiło się na dwie grupy. Prawica, posiadająca większe wpływy na Wołyniu i Polesiu, wystawiła listę Nr. 8 p. n. „Ukraińskie Selańsko-robotnicze socjalistyczne objednanie". Lewica „Selrobu", działająca przeważnie w Małopolsce Wschodniej, ma listę Nr. 19 — „Jedność Selrobu". Oprócz tych stronnictw występuje lojalnie wobec Polski usposobiony „Ukraiński Narodny Sojuz" z doktorem Daniłowiczem na czele — lista Nr. 6. Zwolennicy Petruszewicza z dr. Budzinowskim zgłosili również oddzielną listę Nr. 26 p. n. „Ukraińska partja pracy".

Tak przedstawia się udział Ukraińców w wyborach podług zgłoszonych list państwowych. Należy przewidywać jednak jeszcze lokalne listy okręgowe. Ostatnio zgłosił odrębną listę w okręgach Chełmszczyzny i Polesia b. poseł Antoni Wasyńczuk t. zw. „Ukraińską narodną" listę.

Ile jest bibljotek

W POLSCE.

Polska liczy ogółem 451 wielkich bibljotek, w tem 94 państwowych, 41 samorządowych, 168 towarzystw naukowych, 132 duchownych i 16 prywatnych.

Co do liczby tomów stwierdzić należy. że ogółem w bibljotekach polskich zarejestrowano 7,968,000 sztuk z tego najwięcej, bo 3.300.700 przypada na bibljoteki państwowe, 2.214.000 towarzystw naukowych, 907.600 duchowne, 794.200 samorządowe i 731.900 prywatne.

Ciekawym jest podział i liczba bibljotek według specjalności. Najwięcej jest w Polsce bibljotek teologicznych, bo 117 z 643.300 tomami, dalej ogólno-naukowych 71 z 4.464.700 tomami, humanistycznych — 69 i 1.393.300 tomów, nauk stosowanych 61 bibljotek i 566.000 tomów, społeczno-ekonomicznych 59 i 323.600 tomów, medycznych 30 bibljotek i 262.300 tomów, matematyczno - przyrodniczych 22 i 99.200 tomów, bibljotek sztuk pięknych jest również 22, ale z 213.700 tomami.

Zaznaczyć wreszcie należy, że pod względem liczby bibljotek i tomów na pierwszem miejscu znajdują się województwa centralne (215 i 3.103.000), dalej południowe (144 i 2.783.000), zachodnie (62 i 1.314.000), wschodnie (24 i 724.000), śląskie 6 i 41.000).

WESOŁE I SMUTNE.

Argumenty polityczne.

Zaczyna być gorąco... Termometr polityczny wskazuje znaczne podniesienie się temperatury, powietrze przesycone jest elektrycznością i każdy szanujący się karjerowicz podnosi słuchy i uważa, skąd wiatr wieje. Puder dla niemowląt „Bebe“ ma od pewnego czasu bezpłatną reklamę, a wszyscy Kaziowie polscy skarżą się, iż w dniu swoich imienin nine będą mogli wypić kieliszka wódki. Dubeltowo zmartwiony jest kierownik komisarjatu w Sosnowcu p. Henszel, który ninedość, że jest Kaziemierzem, ale na dobitek stróżem bezpieczeństwa publicznego i dnia czwartego marca, dnia imienin w żadnym razie nie będzie mógł zaliczyć do najpiękniejszych dni w roku.

Są to jednak spostrzeżenia na marginesie. Natomiast uderzającem i zasadniczem znamieniem chwili obecnej jest upał polityczny. Dowód, że już kilka panów od pewnego czasu poci się w walce o zdobycie mandatów, a paru pali się do senatorstwa.

O ile w rozmowach prywatnych panuje nastrój możliwy do przetrzymania, o tyle na wiecach rozwielmożnił się klimat podzwrotnikowy, przyczem z dżungli ludzkiej wyłażą na światło dzienne tygrysy, słonie, jaszczurki olbrzymie, papugi i małpy zielone. Słowem, cała fauna tajemniczych i zdradzieckich lasów czarnego lądu wyległa na wiece ku utrapieniu policji i ulepszeniu ordynacji wyborczej.

Czytałem gdzieś, że w królestwie Wielkiej Brytanji, u angielczyków zimnokrwistych i rasowych gentlemanów istnieje zwyczaj, że laborzysta, czyli angielski pepesowiec, albo jeszcze gorzej, powiada na wiecu o konserwatyście:

— Mój szanowny przeciwnik polityczny...

A konserwatysta, zwalczając liberała, mówi do wyborców:

— Jestem z całym szacunkiem dla mojego przedmówcy, ale co do poglądów na sprawę polityki zagranicznej, pozwolę sobie mieć inne zdanie.

Coprawda, Anglja jest za górami i lasami, oraz za kanałem La Manche, więc wszystko, co się mówi o tym kraju, można między bajki włożyć.

Naodwrót w Anglji legendarnie brzmiałyby opowieści o zwyczajach mitingowych w Polsce. Podaję je dosłownie.

— Słyszeliście, tego drania, tego złodzieja, który okradł rodzonego ojca.

Replika z tłumu:

— Patrzcie go, jaki on to teraz mądry, bo się upasł na magistrackim chlebie! A pamiętacie, jak to on wyglądał wtedy, kiedy psy na ulicy łapał...

Publiczność wyje od śmiechu i sympatycznie usposabia się do obu przeciwników, którzy jej zorganizowali bezpłatne widowiska.

— Milcz, łobuzie, bo ci wszystkie zęby w gębie porachuje...

Kiedyś rozmawiałem z socjalistą, skądinąd bardzo sympatycznym człowiekiem i pytałem się, dlaczego w piśmie, wydawanem przez jego partję, używane są stale wyrażenia w rodzaju: łajdaki, szczeniaki, zakute łby i t. d. Jeżeli pismo ma za zadanie kształcenie i oświecanie na swój sposób czytelnika ze sfer robotniczych, to przecież, używając formy bardzo popularnej, może to uczynić tak, by nie zniżać się do poziomu języka uliczników.

Na to odparł mi mój rozmówca, że rewolucjonista zniesie w milczeniu wymyślanie i przekleństwo, ale nienawidzi urękawiczonej ironji.

Partja mojego interlokutora dawno już przestała być rewolucyjną, a z dawnych haseł pozostał styl mocno niewłaściwy wtedy, gdy przedstawiciel angielskiej Labour Party mówi:

— Mój szanowny przeciwnik polityczny...

Nadszedł gorący okres przedwyborczy. Języki i pióra pracują ze zdwojoną energją. Inteligencja polska znalazła się w trzydziestu różnych obozach i obozikach politycznych i oczywiście ona przedewszystkiem będzie zwalczała się na wiecach i w odezwach wyborczych. Niechże przynajmniej w tej dzikiej dżungli ludzkiej tem się wyróżnia, iż uszanuje w swym przeciwniku jego pogląd i argumentem będzie nie przekleństwo i mieszanie z błotem, ale drugostronne rzeczowe ujęcie kwestyj.

Naród polski zaczyna się dopiero kształcić politycznie. Nie zaczynajmyż tej edukacji od scen gorszących.

Ćw.

Sromotna klęska komunistów

NA ZEBRANIU WŁAŚCICIELI GRUNTÓW W CZELADZI.

Widząc, że grunt usuwa im się pod nogami, komuniści czeladzcy postanowili za wszelką cenę dojść do porozumienia z właścicielami gruntów w Czeladzi. W tym celu zwołali na dzień 1 b. m. zebranie, na którem w myśl pouczenia radnego Radeckiego, mieli „wyczuć nastroje“ panujące wśród obywateli czeladzkich. Gdyby p. Rożek i Dębski przeczuli jaki będzie finał tego zebrania, napewno nie narażaliby się na kompromitację, ale trudno, mieli przynajmniej możność przekonać się, jak „mile widziani są“ przez społeczeństwo czeladzkie.

Zaraz na wstępie burm. Rożek oświadczył zebranym, że będzie przewodniczył zebraniu z... urzędu(?) i choć większość zebranych była przeciwna temu, żadny „dostojeństw“ p. Rożek zajął fotel prezydjalny.

Projekt zarządu miasta o czyszczeniu ulic przesłano do ostatecznego załatwienia komitetowi administracyjnemu, poczem przystąpiono do zasadniczego punktu zebrania **do sprawy terenów pod parkiem, rzeźnią i boiskiem sportowem.**

P. Dębski głosem wielkim począł wołać do „kochanych i zacnych obywateli“, o potrzebie utrzymania parku, boiska i t. p. objektów służących dla użysku publiczności, odwoływał się do uczuć humanitarnych obywateli i t. d.

Kubłem zimnej wody dla p. Dębskiego było przemówienie jednego z obywateli, który przypomniał rozgorączkowanemu przedmówcy, **że przecież obywatele nie odmawiają korzystania z parku czy boiska, ale chcą usunąć komunistów od niezdrowych wpływów na sport w Czeladzi,** czy na charakter urządzanych zabaw w parku. Kiedy zaś p. Dębski począł sypać jak z rękawa przeróżne komplementy pod adresem obywateli, jak np. „Magistrat jest wasz“, „my chcemy iść z wami ręka w rękę“ i tym podobne „bery i bojki komunistyczne“, na głowę jego poczęły się sypać takie ciężkie zarzuty ze strony czeladziau, że skonfudowany p. Dębski uważał za stosowne zamilknąć, a obywatele dali upust swym nieprzeliczonym skargom na ojczymów miasta.

Przemówienia pp.: Wieczorka, Horzelskiego, Łakomika i innych były jednym wielkim kamieniem krzywd obywateli, — rzuconym na głowy Rożka i Dębskiego. Bezprawna samowola menerów komunistycznych zrobiła swoje. Czeladzianie przeklinają chwilę, w której objęli rządy komuniści.

Poruszana była sprawa bezpodstawnego zwolnienia urzędników Magistratu, na którą komuniści dawali z gruntu fałszywe odpowiedzi, jednak przyznali, że popełnili omyłkę i odnośną uchwałę poddadzą szczegółowej rewizji.

Na interpelację z jakich powodów zwolniono p. Miodyńskiego z rzeźni, komuniści oświadczyli, iż zwolnienie nastąpiło na skutek donosu, że p. Miodyński ostemplował mięso bez oględzin lekarskich. W odpowiedzi p. Wieczorek stwierdził, że motyw ten jest fałszywy, **gdyż p. Miodyński ostemplował mięso badane już przez weterynarza, a co więcej na zlecenie burm. Rożka.**

P. Wieczorek zauważył, że jeśli zwolniono p. Miodyńskiego za tego rodzaju „przestępstwo“ (choć z gruntu fałszywe), **to dawno już powinien być zwolniony p. Dębski, który bezprawnie wydawał zezwolenia na potajemny ubój w domach prywatnych, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.**

W rezultacie wszystkie wnioski i projekty komunistów zostały jednogłośnie odrzucone przez czeladzian.

Zebranie to było nowym niezbitym dowodem, że komuniści ster gospodarki miejskiej zdobyli podstępem, przez gładkie, a nigdy nie wykonywane obietnice i że innym razem czeladzianie będą ostrożniejsi. Należy jeszcze podkreślić, że obywatele zajęli stanowisko bezapelacyjnie wrogie komunistom i. że wszystkie wnioski komunistów były odrzucane jednogłośnie, zaś przemówienia obywateli nagradzano hucznemi oklaskami.

G.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Sobota	Dziś Ansgarego B. Jutro Agaty P. M. Wsch. słońca 7 m. 14. Zach. „ 16 m. 27.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Skandal w Petersburgu“.

Kino „Momus“ — „Kochanka Gwardzisty“.

× ZABAWA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Sosnowcu urządza dzisiaj w lokalu „Lutni“ w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej zabawę taneczną. Początek o godz. 9 wiecz.

× WIELKI BAL „ŚWITU“. Dnia 4 lutego t. j. dziś w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni ulica Marjacka 1, odbędzie się wielki bal „Świtu“. Stroje wizytowe. Wstęp dla pań 3, dla panów 5 zł. Mnóstwo niespodzianek.

× ZEBRANIE ABITURJENTEK PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO. Dnia 5 lutego o godz. 4 popoł. w gmachu seminarjum żeńskiego na Pogoni odbędzie się zebranie abiturjentek państwowego seminarjum żeńskiego im. M. Konopnickiej 1926—27 r., celem pożegnania p. dyr. dr. Wład. Tatarzanki.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W niedzielę popoł. o godz. 4.15 „Pan Geldhab“. Ceny zniżone od 50 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem „Cierpki owoc“ komedja w 3 aktach R. Bracco. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe.

Wkrótce wystąpi u nas znakomity artysta Stefan Jaracz w komedji Wł. Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania“.

W przygotowaniu „Odrodzenie“, sztuka Fr. Schöntana z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 4 „Tomcio Paluch“ (o godz. 3.30 popoł.)

Sobota 4 „Rusałka“ (o godz. 7 wiecz).

Niedziela 5 „Casanowa“ (o godz. 3.30 popoł.).

Niedziela 5 „Moja panna mama“ (o g. 7.30 wiecz.)

Poniedziałek 6 „Rewja warszawska“ (o godz. 10.30 wiecz.)

× BADANIE LINJI TRAMWAJOWEJ BĘDZIN — DĄBROWA. W dniu dzisiejszym przybędzie do Będzina specjalna komisja Ministerstwa komunikacji dla zbadania linji tramwajowej Będzin — Dąbrowa. Po ekspertyzie i odpowiedniej decyzji Ministerstwa kom. zostanie na tej linji podjęty normalny ruch tramwajowy.

Bal Towarzystwa artystyczno-literackiego

W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

Gdy chcesz rozkosze mieć najrzadsze,
Oraz zapomnieć o łzach, żalu,
Zatańcz, kochanie, dziś w teatrze
Na najpiękniejszym w świecie balu.

Kinkietów jasno-złote blaski
I ton melodji dźwięczny, rzewny,
I tajemnicze wokół maski,
Co kryją urok cud-królewny.

Gdy masz pieniądze i ochotę,
Gdy chcesz zapomnieć o łzach, żalu,
Idźże koniecznie dziś, w sobotę,
Na bal w teatrze, na bal Talu.

(ć)

Dziś więc nareszcie w salach miejskiego teatru odbędzie się zapowiedziany bal kostjumowo-maskowy, urządzony przez Tow. artystyczno-literackie, którego działalność artystyczno-kulturalna jest nam dostatecznie znana i we wszelkich poczynaniach cieszy się pełnem uznaniem miejscowego społeczeństwa.

Sądząc z ilości wysłanych i zgłoszonych do ostatniej chwili zaproszeń, jak również i ogólnego zainteresowania się sfer inteligencji, zapowiedziany bal ma jak najdalej idące szanse powodzenia i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Ogłoszone konkursy na królowę balu, najoryginalniejszy kostjum, moc naznaczonych nagród, sa niełada przynętą. Dodajmy do tego dekoracje projektowane przez artystę malarza p. Wł. Araszkiewicza, nastrój, wybór kostjumów, barwną grę intrygujących masek, atrakcje, niespodzianki, wyborową orkiestrę, fotograficzny pawilon p. Lazara, bufet znakomity p. Gajewskiego, iluminację firmy „Przewodnik“ — wszystko to razem przyczyni się, iż bal ten będzie najpiękniejszym balem tegorocznego sezonu karnawałowego.

Dziś się o tem przekonamy.

× KURSY DLA PIELĘGNIAREK. W państwowej szkole higjeny w Warszawie zostaną od 1 kwietnia r. b. otwarte półroczne kursy dla pielęgniarek w żłobkach oraz stacjach opieki nad matką i dzieckiem. Kandydatki z poza Warszawy otrzymają bezpłatnie utrzymanie mieszkanie oraz zwrot kosztów przejazdu. Z powiatu Będzińskiego mogą być przyjęte na wspomniane kursy 2 —3 kandydatki w wieku od 18 do 30 lat, od których wymagane jest świadectwo ukończenia 7 klas szkoły ludowej, względnie 4 klas szkoły średniej. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie też otrzymać można bliższe informacje.

× RAD APOLSKICH ORGANIZACYJ KUPIECKICH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKEGO w Sosnowcu otrzymała z województwa zatwierdzony swój statut i wkrótce już rozpocznie działalność na terenie Zagłębia. Naczelnem zadaniem Rady będzie skupienie wszystkich organizacyj kupieckich chrześcijańskich, istniejących w Zagłębiu.

× NOWEJ PLACÓWCE: SZCZĘŚĆ BOŻE! Wczoraj ks. szamb. Fr. Plenkiewicz poświęcił nowootworzoną placówkę kupiecką chrześcjańską p. f. „Handel zbożowo-maczny i kolonjalny“ w Sosnowcu przy ul. Dekerta 5, której właścicielem jest p. Aleksander Golnik. P. A. Golnik prócz artykułów kolonjalnych będzie prowadzić również handel różnego gatunku zbóż (pszenica, owies, jęczmień, żyto itd), które dotychczas zmonopolizowane były prawie wyłącznie w rękach żydów. Nowej polskiej placówce kupieckiej: Szczęść Boże!

× OFIARY NA BIEDNYCH. W dniu 30 stycznia r. b. zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Sielcach złożył w Komitecie ratunkowym w Sielcu na rzecz tegoż Komitetu zł. 200 za co zarząd Komitetu ratunkowego składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

× ODWOŁANA UROCZYSTOŚĆ. Na ub. czwartek został zapowiedziany koncert prof. St. Mikuszewskiego w teatrze sosnowieckim. Koncert ten miał się odbyć z racji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego, że publiczność się w teatrze nie stawiła, koncert został odwołany. Koncert miał być poprzedzony mową dr-a Gosiewskiego, przewodniczącego bloku bezpartyjnego. Mowa ta również. rzecz prosta. do skutku nie doszła.

O zmianę stosunków
NA POCZCIE SOSNOWIECKIEJ.

Już niejednokrotnie wspominaliśmy o skandalicznych wprost stosunkach, panujących na poczcie sosnowieckiej z powodu ciasnoty lokalu i zbyt małej ilości urzędników. Lokal poczty sosnowieckiej dobry byłby może dla miasta kilkutysięcznego, ale nigdy dla stutysięcznego. To też ścisk panuje przy okienkach nie do opisania. Tworzą się długie ogonki, przyczem zdarza się nieraz tak, że ktoś stoi w ogonku godzinę i gdy już podchodzi do urzędnika okienko z trzaskiem się zamyka bo... „skończyły się godziny urzędowania".

Apelujemy do władz nadzorczych, aby zechciały się zainteresować stosunkami panującemi na poczcie sosnowieckiej, a być może, przy dobrej woli znajdzie się odpowiedniejszy lokal i odpowiednia ilość urzędników dla sprawnego załatwiania interesantów. Można przypuszczać, że i poczta skorzystałaby znacznie na tem, bowiem dzisiaj każdy podąża tam pod wielkim przymusem i w wyjątkowych wypadkach, nie chcąc się narażać na męczące oczekiwanie i stratę kilku godzin.

× **Z BALU REPREZENTACYJNEGO 23 P. A. P.** W nocy, ze środy na czwartek w salonach klubu oficerskiego w Będzinie odbył się bal reprezentacyjny miejscowego garnizonu, t. j. 23 p. a. p. Bal, jak łatwo było przewidzieć, udał się pod każdym względem znakomicie, pozostawiając po sobie wiele silnych, oczywista, przyjemnych wrażeń. O powodzeniu imprezy świadczy wymownie fakt, iż mimo znacznego rozszerzenia lokalu klubowego, na balu było tłoczno, co jest dowodem tradycyjnej popularności munduru wojskowego i współżycia armji ze społeczeństwem. Przyznać należy iż organizacja balu była doskonała. Dołożono wiele starań i wysiłku, aby gościom uprzyjemnić pobyt na zabawie. W chwili zjawienia się na sali generałostwa Zająców trębacze w historycznych strojach odegrali fanfarę. Pierwsza ta niespodzianka wywołała duży efekt. Doborowe towarzystwo bawiło się doskonale, a piękne panie olśniewały zarówno urodą, jak i wspaniałemi toaletami. Tańce prowadził por. Pindelski. Słowem, był to bal jakich niewiele spotyka się na naszym terenie, który pozatem przyczynił się do zadzierzgnięcia silniejszych jeszcze węzłów pomiędzy społeczeństwem cywilnem a naszą armją.

× **BANKNOT TO NIE NOTATNIK.** Niejednokrotnie już władze skarbowe zwracały uwagę, iż na niezadrukowanych marginesach banknotów nie wolno czynić żadnych notatek, obliczeń itd. Ostatnio okazało się, iż pisaniem na banknotach zajmują się także urzędnicy, mający z pieniędzmi do czynienia. Aby ten sport ukrócić, Ministerstwo skarbu wydało specjalny okólnik, w którym zwraca uwagę urzędnikom na niewłaściwość takiej pisaniny i zabrania używania banknotów jako notatników.

× **USIŁOWANIE ZGWAŁCENIA.** W ub. czwartek około godz. 7 wiecz. drogą polną wracała z Sielca do Dańdówki 50 letnia Franciszka Jeziorek (Kaliska 1). W pewnej chwili zastąpił jej drogę 39 letni Michał Żarkowski (Wschodnia 12) i pod groźbą bicia usiłował dokonać na niej gwałtu. Na krzyk napadniętej Żarkowski uderzył ją pięścią w głowę, poczem zbiegł. Na skutek zawiadomienia policji o napadzie przez Jeziorkową, Żarkowski został po upływie kilku godzin ujęty.

× **PODCZAS WSIADANIA DO SAMOCHODU** przed dworcem w Sosnowcu nieznany sprawca skradł Wandzie Mirowskiej (Gołębia 1) pudełko fibrowe z garderobą i galanterją wartości 800 zł.

× **AWANTURNICZY KMIOTEK.** Na szosie pod Czeladzią, patrolujący policjant zauważył furmankę jadącą lewą stroną i bez światła. Na zwróconą sobie uwagę właściciel „pojazdu" wybuchnął stekiem wyzwisk i przekleństw na Bogu ducha winnego policjanta. Kiedy awanturnik odmówił wylegitymowania się, policjant odprowadził go do komisarjatu, gdzie znów doszło do gorszących scen. Awanturnikiem okazał się Małota Stanisław z Siewierza (Plac strażacki).

× **OPERACJE ZŁODZIEJSKIE W TRAMWAJACH.** W związku z uruchomieniem tramwajów w Zagłębiu, poczęła grasować szajka złodziei „tramwajowych", wypróżniających kieszenie pasażerów. W ub. czwartek ofiarą złodziei padły dwie osoby, a mianowicie: Wilczyńska Bronisława z Sosnowca (Rybna 6), której skradziono z torebki 150 zł. i legitymację nauczycielską oraz Zingerowa Leokadja z Sosnowca (Grochowa 7), której skradziono 20 dol. i trzysta kilkadziesiąt złotych. Poszkodowane zawiadomiły o kradzieży policję. Podane powyżej oba wypadki kradzieży w tramwajach powinny być ostrzeżeniem dla pasażerów, aby zwracali baczniejszą uwagę na portfele i torebki.

Przed wyborami do Sejmu.

Lista katolicko-narodowa Nr. 24.

W ub. czwartek wieczór w okręgowej Komisji wyborczej złożono listę **katolicko-narodową**, która otrzyma numer 24.

Lista ta zawiera 12 nazwisk, które mówią o ujednostajnieniu przez Komitet wyborczy katolicko-narodowy interesów szerokich sfer: inteligencji pracującej, włościan, robotników, właścicieli nieruchomości, rzemieślników, kupców oraz organizacyj kobiecych.

Zasady Listu Pasterskiego i wyraźny program polityczno-społeczny są fundamentem listy katolicko-narodowej, a zarazem rękojmią, że społeczeństwo nie zawiedzie się, głosując na jej kandydatów, którymi są:

1) dr. Tadeusz Bielecki, nauczyciel gimn. i publicysta.
2) Antoni Karcz, rolnik.
3) Władysław Zemła, ślusarz.
4) Adam Karol Mróz, wiceprezydent m. Zawiercia.
5) Józef Kozłowski, mistrz ślusarsko-kowalski.
6) Stanisław Machura, kupiec.
7) Stanisław Ciepliński, rolnik.
8) Antoni Bielecki, majster szlifierski.
9) Antoni Janasz, urzędnik prywatny.
10) Julja Wasilewska, przewodnicząca Rady powiatowej N. O. K.
11) Sylwester Wieczorek, rolnik.
12) Józef Karney.

SUKURS WYBORCZY DLA BLOKU BEZPARTYJNEGO.

Wiadomość nasza o tem, że wielu żydów ma oddać swe głosy na listę bloku bezpartyjnego, na której (na liście państwowej) znajduje się nazwisko prezesa kupców żydowskich b. posła Wiślickiego oraz b. posła Kirszbrauna, potwierdza się. Oficjalny organ Partji Pracy „Expres Zagłębia" donosi bowiem, że w razie pojawienia **się większej ilości list żydowskich „żydowski blok gospodarczy głosować będzie na listę rządową".**

Ostatni numer wydawanego przez Huszną czasopisma p. t. **„Polski Kościół Narodowy" poświęcony jest w całości agitacji na rzecz bloku bezpartyjnego Nr 1.** Przytoczono w nim deklarację programową bloku, zamieszczono obszerne sprawozdanie z zebrania bloku w Sosnowcu, w artykule zaś naczelnym organ Huszny zamieszcza gorący apel m. in. z następującem wezwaniem:

> Wzywamy wszystkich pracowników od młota, kilofu i pługa, aby swój obowiązek wyborczy sumiennie spełnili. A spełnicie ten obowiązek wtedy, jeżeli głosować **będziecie na listę nr. 1.**

W OSTATNIM DNIU ZGŁASZANIE LIST KANDYDACKICH.

W dniu wczorajszym do okręgowej komisji wyborczej w Będzinie (Nr.21) wpłynęły następujące listy kandydatów do Sejmu:

1) Niezależna socjalistyczna partja pracy (Drobnerowcy) — zawiera następujące nazwiska: Biskup Wincenty — urzędnik—Sosnowiec, Heneman Jan — prac. umysł. — Łódź, Górski Franciszek — metalowiec — Łódź, dr. Drobner Bolesław — urzędnik pryw. — Kraków, Wilczakowa Helena — robotnica — Sosnowiec, Macek Jan — cieśla — Sławków, Kapitułka Tomasz — robotnik przędzalniczy — Pabjanice. Lista „Niezależnych socjalistów" **jest jeszcze jednym socjalistyczno - komunistycznym tworem który maskuje rzekome rozbicie tego obozu.**

2) Żydowski blok gospodarczy Zagłębia Dąbrowskiego współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego. Na liście tej figurują dwa nazwiska, a to: Moszkowski Edward — kupiec — Sosnowiec i Lewi Herman — przemysłowiec — Kielce.

3) Lista bloku mniejszości narodowych w Polsce zawiera następujące nazwiska: Maksymiljan Apolinary Hartglas — adwokat — Warszawa, dr. Salomon Weinzieher — lekarz — Będzin, Abram Czerniakow — inżynier — Warszawa, dr. Ignacy Schiper — prawnik — Warszawa, dr. Abram Perelman — lekarz — Sosnowiec, dr. Tobiasz Perelman — lekarz — Sosnowiec, dr. Tobiasz Melodysta — lekarz — Sosnowiec, Pinkus Lewek Buchweitr — kupiec — Będzin.

4) Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy. Kandydują z tej listy: Wiślicki Wacław — kupiec — Warszawa, Kirschbraum Eljasz — kupiec — Warszawa, Priłucki Najoch — adwokat — Warszawa, Lewin Aron — rabin — Warszawa, Mayrel Maurycy vel Moszek Mordka — kupiec — Warszawa, Strzegowski Lewek — przemysłowiec — Dąbrowa. Charakterystyczne jest to, że na dwuch pierwszych miejscach tej listy figurują kandydaci z państwowej listy „Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem" (Nr. 1).

5) Zjednoczenie żydowskie. Jedynym kandydatem tej listy jest dr. Salomon Weinzieher, który figuruje również na drugim miejscu listy „Bloku mniejszości narodowych". Dotychczas niewiadomo, gdzie zamieszczono nazwiska dr. Weinzichera bez jego wiedzy. A może w obu wypadkach za jego wiedzą? Coś tu jest nie w porządku.

6) **P. P. S.** Nazwiska figurujące na liście P. P. S. podaliśmy wczoraj.

7) **„Wyzwoleńcy".** Na liście tej znajdują się następujące nazwiska: Sitko Władysław — rolnik — Grodziec, Kłosiński Stanisław — rolnik — Siemonia, Dyszy Antoni — rolnik — Dziewki, Dróżdż Wojciech — rolnik — Bobrowniki, Polak Antoni — rolnik — Lgota, Chrobak Piotr — małorolny — Sarnów. „Wyzwoleńcy" grupują niezadowolonych z sojuszu „Wyzwolenia" z P. P. S. P. Dyszy figuruje na obu listach. Warto przypomnieć, że dotychczas nie została wycofana jeszcze jedna lista „Wyzwolenia", która została złożona przed zawarciem sojuszu tego stronnictwa z P.P.S.

8) Polski blok katolicki polskiego stronnictwa ludowego „Piast" i „Chrześcijańskiej Demokracji". Lista zawiera nazwiska: Stanisław Jan Sposiński — radny m. Warszawy, Piotr Merta — rolnik — Góra Włodowska, Maksymiljan Gliszczyński — kupiec — Strzemieszyce, Bronisława Szymkowiakówna — nauczycielka — Katowice, Kazimierz Gajek — rolnik — Zawiercie, Roman Górski — kupiec — Sosnowiec, Jan Dorobisz — robotnik — Zawiercie, Feliks Janson — kupiec — Sosnowiec, Władysław Kaleta — urzędnik — Sosnowiec, Józef Adamczyk — robotnik — Sosnowiec.

9) Bezpartyjny blok współpracy z Rządem. Na liście tej znajdują się kolejno następujące nazwiska: Zarański Jan — inżynier górniczy — Warszawa, Łakota Jan — rolnik — Glanowice, dr. Marczyński Józef — lekarz — Czeladź, Kozubski Stanisław — sekretarz metalowców zj. Zw. polskich — Zawiercie, Idzikowski Walenty — elektromonter — Klimontów, Lange Edward — kupiec — Będzin, Jaśko Jan — rolnik — Łagisza, Lewicki Gustaw — nauczyciel — Dąbrowa, Kosmala Aleksander — kierownik przędzalni — Sosnowiec, Sienkiewicz Zygmunt — urzędnik kolejowy — Sosnowiec, Świerczewski Jan — rolnik — Koziegłowy, Czechowski Franciszek — rolnik — Toporowice. Czołowy kandydat tej listy, inż. Jan Zarański, był przed wojną posłem do parlamentu wiedeńskiego, obecnie jest profesorem Akademji górniczej w Krakowie.

10) **Żydowskie zjednoczone związki gospodarcze.** Lista ta wpłynęła w ostatniej chwili. Zawiera dwa nazwiska, a to: Adolf Truskier — kupiec— Warszawa i Lejzor Rubinlicht—wiceprezydent m. Będzina.

Tuż przed zamknięciem biura okręgowej komisji wyborczej wycofana została „lista bezimienna" kandydatów do Sejmu z Gołonoga. Na czele tej listy znajdował się p. Wrzela vel Kossowski, urzędnik kolejowy, który wycofanie jej motywował „osłabionem zdrowiem". Vivat sequens!

Tak więc wszystkich list kandydackich zgłoszonych w okręgowej komisji jest 20, gdy w roku 1922 było ich 14. Różnica więc jest niewielka, a może ilość list spadnie do liczby z r. 1922, gdyż jak widać z powyższych zestawień, kilka list zgłoszono poto tylko, żeby je następnie wycofać.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.

Przedwczoraj odbyło się zebranie przedwyborcze Komitetu katolicko-narodowego w Bobrownikach. Na zebraniu przemawiał p. Żatowski, sala była wypełniona. Zebrani wysłuchali referenta w spokoju, poczem obdarzono go hucznemi oklaskami, a w końcu zebrani wnieśli okrzyk trzykrotny na cześć Komitetu wyborczego katolicko-narodowego. Obecne na zebraniu kobiety domagały się zwołania w najbliższym czasie zebrania kobiecego. Również i blok bezpartyjny urządził w Bobrownikach wiec pod gołem niebem. Na wiecu tym przemawiał dr. Gosiewski.

W Rokitnie Szlacheckiem odbyło się zebranie w obecności około 150 osób pod przewodnictwem p. Nowińskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Maślankiewicz. Zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć Komitetu katolicko-narodowego.

Rabunek kasy kolejowej
W OLKUSZU.

W dniu 1 b. m. zaraz po godz. 5 popołudniu niewykryci dotąd sprawcy zabrali z podręcznej kasetki z kasy biletowej stacji Olkusz około zł. 1100.

Kradzieży dokonano w ten sposób, że w przejściu z poczekalni 3 klasy na peron w t. zw. przedsionku podważono okienko z blachy, otwarto kasetkę i zabrano z niej zawartość.

Kradzież ta zrobiła duże wrażenie w Olkuszu z uwagi, że przed dwoma tygodniami zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo tej kasy przed złodziejami.

Jak zwykle, dyrekcja radomska lekceważy sobie wszelkiego rodzaju ostrzeżenia, narażając przez to skarb państwa na straty.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Kryst. Świętochowska w Sosnowcu. Warszawa, redakcja „Warszawianki" ul Czackiego 3 — 5.

Kronika Zawiercia.

RADA MIEJSKA W ZAWIERCIU.

Bezstronnemu słuchaczowi obrad Rady miejskiej w Zawierciu przedewszystkiem rzuca się w oczy całkowity brak wyrobienia parlamentarnego, miejscami graniczący z impertynencją niektórych ojców miasta. Częstokroć dyskusja nabiera cech demagogicznych przemówień wiecowych, może to i kokietuje galerję — ale u rozsądnych budzi odrazę i ironiczny uśmiech pobłażania. Radnym, którzy w tym względzie mają sobie co do zarzucenia, radzimy zmianę tego systemu, gdyż, publikując pełne stenogramy przemówień, ośmieszymy ich mimowoli wobec szerokiego ogółu.

Na pierwszym punkcie obrad, wobec przeniesienia komunikatów zarządu miasta na koniec posiedzenia, znalazł się statut podatków od placów niezabudowanych. Półgodzinna dyskusja w gruncie rzeczy nie dała żadnych rezultatów. Projekt statutu przed posiedzeniem, dla zapoznania się, przesłany był konwentowi seniorów, więc r. Ciechomski zaproponował przesłanie statutu do komisji, gdyż konwent w stosunku do Rady nie jest miarodajnem ciałem opinjodawczem. R. Kania wniósł dwie poprawki, jednak cofnął je po przemówieniu prez. Klepy, który referował statut jako całkowicie odpowiadający wzorowi M. S. wewn. i nie zawierający zasadniczych zmian w stosunku do poprzedniego. W ten sposób dyskusja wróciła do punktu wyjścia i aby jej nie przedłużać, uchwalono ją zamknąć.

Tutaj zaszedł ciekawy incydent, polegający prawdopodobnie na nieporozumieniu. Oto została zamknięta dyskusja nad tem, czy statut odesłać do komisji, czy też uchwalić na posiedzeniu — natomiast prezes Rady inż. Sowiński potraktował to jako zamknięcie dyskusji nad statutem wogóle i po odczytaniu jego treści, nie dopuściwszy nikogo do głosu, zarządził głosowanie nad przyjęciem statutu. Aczkolwiek na sali zapanowała w tej chwili konsternacja, większość radnych podniosła ręce do góry, a tem samem statut został uchwalony. Radni: Ciechomski, Wojciechowski i klub PPS. zażądali zaprotokułowania sprzeciwów wobec takiego rozwiązania sprawy.

Dalej obrady potoczyły się już w szybszem tempie. W sprawie przyspieszenia dostawy prądu dla miasta i udzielenia uprawnień elektrowni małobądzkiej, postanowiono delegować do Warszawy prez. Klepę i inż. Sowińskiego.

Wniosek Magistratu zamiany 800 mtr. kw. placu na plac braci Liebermanów dla wyprostowania ulicy Kasprowicza, przeszedł z zastrzeżeniem r. Ciechomskiego, który ostrzegł, że hipoteczne uregulowanie tej sprawy napotka trudności, wobec braku planu regulacyjnego miasta ,w których to warunkach nie jest ono właścicielem terenów służących za ulice. Wniosek gorąco popierał r. Kania, który wyobraża sobie nawet zabór placów pod ulice drogą wywłaszczeń bez odszkodowania.

Kwestję zezwolenia p. Erbemu i br. Liebermanom na budowę bocznicy od hałd Hulczyńskiego do ul. Leśnej referował wiceprezydent Mróz, poparł ją r. Kania, uważając budowę kolei w mieście za rzecz wielce pożądaną, świadczącą o rozwoju miasta; rr. Jagiełłak i Wojciechowski zastrzegli ewentualne rekompensaty od właścicieli bocznic, prawo korzystania z nich dla przyszłej targowicy miejskiej, która stanie w tamtym rejonie itd. W konkluzji zezwolenia na budowę udzielono.

Zgłoszony wniosek nagły budowy studni artezyjskiej na Nowym Rynku dla zabezpieczenia przeciwpożarowego z jednej i wygody mieszkańców z drugiej strony przyjęto i przekazano Magistratowi do załatwienia.

Wobec zgłoszonego ustąpienia z komisji finansowo-budżetowej dyr. Szymańskiego, na jego miejsce powołano przez aklamację inż. Banachiewicza.

Wśród komunikatów między innemi Magistrat udzielił wyjaśnienia na interpelację zgłoszoną pojedyńczo przez r. Kanię. R. Ciechomski zwraca uwagę, że wszystkie interpelacje muszą być zgłaszane conajmniej przez pięciu radnych i Magistrat winien się tu kierować nie uprzejmością, lecz regulaminem

× NA KOŁO WPISÓW gimnazjum męskiego w Zawierciu w sobotę w salonach resursy T. A. Z. organizuje się bal, w którym przyjma udział szerokie sfery towarzyskie Zawiercia i okolicy. Zabawy ostatnio urządzane w resursie cieszą się dużem powodzeniem, niewątpliwie i sobotnia, której program urozmaicą trzymane przez organizatorów w tajemnicy atrakcje, stanowić będzie pierwszorzędną okazję dla tych wszystkich, którzy chcą się zabawić.

× ZEBRANIE N. O. K. W nadchodzącą niedzielę o godz. 4.30 popołudniu w sali plebanji odbędzie się ogólne zebranie członkiń Narodowej Organizacji Kobiet. Na zebraniu tem omawiane będą ważne sprawy, przeto zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Sekwestrator Magistratu będzińskiego defraudantem.

ZA PRZYWŁASZCZONE PIENIĄDZE KUPIŁ FABRYCZKĘ WATY.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł wczoraj 43-letni Antoni Domański, b. sekwestrator Magistratu będzińskiego, **obwiniony o zdefraudowanie 15.175 zł. 58 gr.**

Czynności służbowe Domańskiego polegały na tem, że codziennie rano otrzymywał on, tak jak i inni sekwestratorzy, pewną ilość nakazów sekwestru od starszego sekwestratora, przyczem obowiązany był odnośne pieniądze ściągnąć i wpłacić na drugi dzień do kasy miejskiej lub też zwrócić niewykonane nakazy. Ściągając pieniądze z płatników winien im był wydać pokwitowanie. Pokwitowania te wydawane z kwitarjusza, wystawiane były przez kalkę w dwuch egzemplarzach, z których jeden jako właściwe pokwitowanie wręczany był płatnikowi, drugi pozostawał w kwitarjuszu jako t. zw. deklaracja. Obecność wtórnych egzemplarzy w kwitarjuszu świadczyła o pobraniu pieniędzy. Zainkasowane sumy sekwestrator wpłacał do kasy miejskiej, składając t. zw. deklarację przychodową. Na wtórniku tej deklaracji kasjer kwitował sekwestratorowi wpłatę poszczególnych sum. Kwitarjusze sekwestratorów sprawdzane były z deklaracjami przychodowemi.

Mimo takiej kontroli, Domański, korzystając z przeprowadzanej w 1925 i 1926 roku reorganizacji magistrackiego wydziału finansowego, zdołał zdefraudować 15.175 zł. 58 gr.

Okazało się, że pobrał on od 400 płatników należności, nie wpłacił ich jednak do kasy. Defraudacje ukrywał w ten sposób, że dla wprowadzenia w błąd kontrolera, na odwrocie deklaracji w kwitarjuszu powoływał się albo na numer i datę deklaracji przychodowej, odnoszącej się do zupełnie innej wpłaty, lub też na taką deklarację, za którą uskutecznił wpłatę tylko części pobranej sumy.

W czasie pracy w Magistracie Domański nabył od Juljusza Suchanka, współwłaściciela nieczynnej od 1924 roku fabryki waty w Ząbkowicach maszyny fabryczne za 3000 zł., poczem fabrykę uruchomił, prowadząc ją przez kilka miesięcy.

Nadużycia wyszły na jaw dzięki temu, że do kierownika magistrackiego wydziału finansowego zgłosił się jeden z płatników, który zapłacił Domańskiemu za pokwitowaniem należność podatkową, a tymczasem inny sekwestrator zajął mu za tę należność sprzęty.

W śledztwie przyznał się Domański do winy, na rozprawie jednak dowodził, że podpisy jego na pokwitowaniach były sfałszowane, aczkolwiek zobowiązał się prezydentowi Michaelowi do zwrotu owych zdefraudowanych sum. W tym czasie niejaki Fiszel, współwłaściciel fabryki, złożył za Domańskiego weksle i akcje na sumę 5000 zł.

Sąd skazał defraudanta na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Rozprawie przewodniczył s. o. Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Sadkowskiego. Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Marx, powód cywilny mec. Paradistal.

Życie gospodarcze.

Rozbudowa sieci kanalizacyjno-wodociągowej.

DWA DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło z dwoma projektami rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: 1) o zaopatrzeniu ludności w wodę i 2) o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

Rozporządzenia te wywrą doniosły wpływ na stan sanitarny i zdrowotność stolicy i kraju. Trzeba znać zatrważające cyfry obrazujące stosunki w tym względzie w Polsce, aby przekonać się, jak wydanie wspomnianych rozporządzeń jest niezbędne.

Według danych z r. 1927 na ogólną liczbę 615 miast polskich zaledwie 17 proc. z nich posiada wodociągi. Ludność miast, posiadająca wodociągi w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców wynosi tylko 43.8 proc.

Pod względem urządzeń wodociągowych najgorzej przedstawia się b. zabór rosyjski,najlepiej — zabór pruski.

Pod względem urządzeń kanalizacyjnych stoimy jeszcze gorzej. Jednolitą kanalizację posiada tylko 3.4 proc. ogólnej ilości miast. Kanalizację częściową, przeważnie prymitywną, posiada tylko 11.2 proc. ogólnej ilości miast.

Wodociągi i kanalizacje łącznie — posiada zaledwie 5.2 proc. ogółu miast a wliczając miasta z kanalizacją częściową — 7,3 proc. miast.

Z ciekawych fragmentów projektów rozporządzeń o zaopatrywaniu ludności w wodę i o usuwaniu nieczystości i wód opadowych można wymienić następujące:

Celem utrzymania wody w stanie używalności gminy muszą prowadzić badania jej, oraz zabezpieczać ją przed zanieczyszczeniem. Dalej projekty wspomnianych rozporządzeń omawiają konieczność budowy ustępów dla użytku publicznego we wszystkich gminach. Wreszcie — projekt mówi o obowiązku przyłączenia wszelkich budynków mieszkalnych do sieci kanalizacyjnych (ważne dla Warszawy!) oraz sprawę usuwania odpadków i nieczystości ze zbiorników śmieci i odpadków w domach tak prywatnych jak i gmachach użyteczności publicznej.

Postanowienia zawarte we wspomnianych ustawach mają nabrać mocy obowiązującej w dniu ich ogłoszenia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.00, Bank Spółek Zarobk. 91.50—91.90, Siła i Światło bez praw 71.00—69.50, Wysoka 145.00, Węgiel 97.00, Modrzejów 42.75, Norblin 208.00, Ostrowiecki 83.50—83.00, Starachowice 59.00—58.75, Zawiercie 30.00, Borkowski 18.00, 5 proc. Poż. Prem. Dol. 63.25—63.75, Poż. 5 proc. Państw. Konwers. 67.00, 10 proc. Poż. Kol. 102.00, 5 proc. Konwers. Poż. Kol. 61.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.40 i pół— 43.39 i pół, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.52, Holandja 359.30.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3-2.

Żyto 38.00—39.00, Pszenica 44.50—45.50 Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 32.50—34.50, Mąka żytnia 70 proc. 54.25, Mąka żytnia 65 proc. 55.75, Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50. Reszta notowań bez zmiany

Ujęcie sprawców

NAPADÓW RABUNKOWYCH POD GOŁONOGIEM.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o dokonaniu napadu rabunkowego w pobliżu Gołonoga na dwuch kupców przejeżdżających szosą z Dąbrowy do Gołonoga. Jak wiadomo, rabusie zabrali jednemu z napadniętych a mianowicie Szajnfeldowi ze Strzemieszyc 100 zł.

Podczas przeprowadzonej przez policję obławy zatrzymano kilku podejrzanych osobników, z pośród których napadnięci poznali jednego z opryszków, który brał udział w dokonanym na nich napadzie. Jest nim niejaki Halaburda Władysław l. 23 z Dąbrowy (Staszica 12). Przy Halaburdzie znaleziono 45 zł., z posiadania których nie umiał się wytłomaczyć. Halaburdę przekazano władzom sądowym.

Oprócz opisywanego przez nas powyżej napadu, tego samego dnia t. j. w ub. środę na przechodzącego obok toru kolejowego, w pobliżu kopalni Flora, kolejarza Józefa Kokocińskiego, napadło dwuch osobników, którzy poczawszy go bić hakami żelaznemi, zażądali wydania gotówki. Na szczęście dla napadniętego, przechodził podówczas w pobliżu posterunkowy policji, na którego widok napastnicy porzucili swą ofiarę i zbiegli.

Podczas urządzonej natychmiast obławy policja zatrzymała obu napastników: Szczęsnego Teofila z Dąbrowy (Reymonta 25) i Krasińskiego Franciszka, również dąbrowianina (Reymonta 21). Przy zatrzymanym Krasińskim znaleziono hak żelazny, którym bił on napadniętego Kokocińskiego. Obu opryszków, którzy przyznali się do napadu na Kokocińskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ze sportu.

PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO polskiego Związku piłki nożnej zaprasza za naszem pośrednictwem osoby interesujące się sportem na zebranie towarzystw sportowych województwa Kieleckiego, które odbędzie się jutro o godzinie 11 rano w lokalu Makabi, przy ulicy Czystej Nr. 9 w Sosnowcu.

Z ruchu wydawniczego.

„SZANIEC“ Nr. 3, niezależne czasopismo poświęcone sprawom obrony państwa, zawiera artykuły: gen. Kukiela „O potrzebie doktryny wojennej“, prof. Konopczyńskiego „Pogromcy sejmowładztwa (Napoleon III)“, mjr. Żórawskiego „Konwencja wojskowa francusko-rosyjska“, Obserwatora „Czas i przestrzeń“, gen. Rozwadowskiego „Wspomnienia wojenne“. W zapiskach znajdujemy: Przyjmowanie oficerów rezerwy do służby czynnej, Powszechny obowiązek wojskowy, Refleksje ze zjazdu Tow. wiedzy wojskowej i t. p.

Program radjowy

na sobotę 4 lutego 1928 r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Wykład Języka Polsk. (k. wyższy). 17.00 Litanja do Matki Boskiej z Ostrej Bramy w Wilnie, (transm.). 17.45 transmisja z Krakowa słuchowisko dla młodzieży: „Ballada o Pani Twardowskiej“ w wykonaniu artyst. teatru miejskiego. 19.35 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Kraków“ — wygł. dr. Regorowicz, naczelnik Wydziału oświecenia publicznego woj. Śl. 20.30 transm. z Warszawy, operetka w 3 aktach „Baron Cygański“.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i policyjny. 22.30 Muzyka z kawiarni „Atlantic“.

Z całej Polski.

OGRZEWANIE GROBÓW KRÓLEWSKICH.

Komitet doradczo-artystyczny restauracji katedry Wawelskiej, pod przewodnictwem ks. metropolity Sapiehy i przedstawicieli Kapituły: ks. biskupa S. Rosponda i ks. prałata Ślepickiego, przyjął z naprawy z pracowni H. Waldyna cynowy sarkofag królowej Konstancji żony Zygmunta III, odnowiony z subwencji miasta Katowic oraz przystąpił do otwarcia sarkofagu syna Konstancji, Aleksandra Karola Wazy. Podobnie, jak poprzedni, tak i ten sarkofag uległ ogromnemu zniszczeniu, dzieje się to wskutek rozkładu cyny w niskiej temperaturze, tak, że niebawem ma być w grobach królewskich zaprowadzone ogrzewanie. W sarkofagu Aleksandra Karola nie znaleziono żadnych kosztowności, jedynie koronę z cienkiego złoconego srebra o rysunku nieco odmiennym od koron królewskich. Ponieważ dawna trumna drewniana wewnątrz sarkofagu zupeł nie rozsypała się, polecono wykonać firmie W. Gawota nową trumnę z miedzi.

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA BEMA.

Jak już donosiliśmy, w nocy na wtorek aresztowano na dworcu poznańskim osławionego krzykacza komunistycznego Alfreda Bema. W czasie aresztowania Bem stawiał opór i zwyczajem towarzyszy komunistycznych nie chciał iść z konwojującym go urzędnikiem. Przyjechał więc po niego t. zw. zielony wóz, którym przewieziono do gmachu komendy policji państwowej. Tu powstał nowy kłopot z Bemem, który narzekał, że w komendzie policji niema jeszcze windy, wskutek czego musi iść po schodach. Bem poprzedniego dnia był na wiecu w Inowrocławiu, gdzie również usiłował wichrzyć. Bem, jak wiadomo, kandyduje na pierwszem miejscu listy P. P. S.-lewicy Zagłębia Dąbrowskiego.

STRASZNA POMYŁKA 7-LETNIEGO CHŁOPCA.

Z Częstochowy donoszą: Straszny wypadek wydarzył się w rodzinie pewnego gospodarza wiejskiego w miejscowości Ostrowy. Rodzice wychodząc z domu, zostawili 14-miesięczne dziecko pod opieką starszego synka, liczącego lat 7. Po powrocie do domu rodzice zastali niemowlę wijące się w okropnych męczarniach, okazało się bowiem, że starszy braciszek dał dziecku do wypica esencję octową, którą rodzice nieopatrznie pozostawili na półce. Dziecka nie zdołano już uratować.

NIEZWYKŁA SPRAWA.

Sąd okręgowy w Łodzi rozważał niezwykle sensacyjną i niecodzienną sprawę. Mianowicie przed sądem stanęła niejaka Elza Słodzińska, oskarżona o zabójstwo. Sprawa ta ma tło następujące: Słodzińska mieszkała wraz z mężem i teściową. Między teściową i Słodzińską dochodziło do częstych awantur. Pewnego wieczoru po jednej z takich awantur Słodzińska w najwyższej rozpaczy i zdenerwowaniu pochwyciła na ręce swoją 8 miesięczną córeczkę Wandę i skoczyła z III piętra domu na bruk. Dziecko zabiło się na miejscu. Matkę natomiast ciężko ranną odwieziono do szpitala. Po kilkumiesięcznej kuracji Słodzińska przyszła do zdrowia i w dniu wczorajszym stanęła przed sądem. Sąd biorąc pod uwagę motywy czynu, uniewinnił Słodzińską od winy i kary

Kobieta — nałogowym palaczem.

„PŁOMIENIE PIEKIELNE". — ELEGANCKA KOBIETA POWINNA PALIĆ FAJKĘ... — KRÓTKOTRWAŁA WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ. — ZAMIAST FAJKI — PAPIEROSY. — CZASY POWOJENNE.

Odkrycie Ameryki zapoznało nas z wieloma nowościami a między innemi z tytoniem. Sposób palenia tytoniu przejęli Europejczycy od Indjan, a tytoń przywieźli marynarze w połowie szesnastego wieku, najpierw do Hiszpanji, a stamtąd do Holandji i Anglji. Potem rozpowszechnił się po całej Europie.

Jak każde nowe zjawisko, obok zapalonych protektorów tytoń miał również nieprzejednanych przeciwników. Zwalczali go zwłaszcza kaznodzieje, twierdząc, że widok ust z wydobywającemi się kłębami dymu, przypomina „płomienie piekielne". Król angielski Jakób I wydał nawet pismo, potępiające palenie „jako żywy obraz i naśladownictwo piekła". Państwo i Kościół ścigały palenie tytoniu jeszcze w siedemnastym wieku, stosując wobec palaczy bardzo surowe kary.

Pogląd ten zmieniono dopiero wówczas, gdy przekonano się, że **dochody z handlu „djabelskiem nasieniem" są bardzo poważne** i zasilają skarbiec państwowy; lecz mimo to ograniczenia utrzymały się przez czas dłuższy.

Po pewnym czasie gorące upodobanie w paleniu tytoniu zaczęła przejawiać **również płeć żeńska.**

W kobiecym Lexikonie „Amarantesa" znajduje się takie zdanie: „Palenie jest zwyczajem, przyjętym nietylko przez mężczyzn, lecz również dobrze znanym kobietom w Anglji, Holandji i Francji. Palą one tytoń w specjalnie w tym celu **przyrządzonych fajkach".**

W początkach 18 wieku palenie było tak rozpowszechnione wśród kobiet, że przechodziło **granicę możliwości**, a „nieprzyzwoitości" tej broniła m. in. madame Leucorande, która napisała specjalną broszurę, mającą udowodnić, że przy kawie **elegancka kobieta powinna palić fajeczkę.**

Gdy życie towarzyskie w epoce „rococca" nabrało większej ogłady, skłonność do palenia u płci pięknej znacznie się zmniejszyła. Z tem większą jednak namiętnością zaczęto używać to narkotyzujące zielsko **w postaci tabaki.**

W epoce „biedermayerowskiej" wśród kobiet palenie zaczęło wychodzić z mody, gdyż uznano je za rzecz wielce nieestetyczną. Doszło nawet do tego, że kobiety postanowiły **odzwyczaić od palenia mężczyzn.** Przynajmniej w swej obecności. Usiłowania te przeważnie jednak spełzły na niczem. Z salonu znikła coprawda fajeczka, ale miejsce jej zajęły cygara i papierosy.

Wstrzemięźliwość kobiet **nie trwała jednak zbyt długo.** Zasadę tę złamały w pierwszej linji powieściopisarki i kobiety ekscentryczne. Gdy cesarzowa Eugenja, — którą w swym czasie nadawała we Francji ton i twórzyła modę, — zaprowadziła w salonie papierosy, cały świat kobiecy uznał to za właściwe **i rozmiłował się w nich na dobre.**

Od tego czasu z roku na rok coraz bardziej rozpowszechniało się palenie wśród kobiet, ograniczając się jedynie do palenia w domu.

Dopiero wojna światowa spowodowała przewrót w dotychczasowych pojęciach i doprowadziła do tego, że dziś prawie każda kobieta, niezależnie od stanu i wieku, **bez najmniejszej żenady** wypali papierosa w lokalu publicznym. A pali go **z pasją nałogowego palacza.**

Czy zaś papieros, znajdujący się w ustach kobiety — szpeci ją lub upiększa — pisano i mówiono wiele.. Ale o tem lepiej zamilczeć.

TAJEMNICA.

— Dlaczego mi pan nie powiedział, że koń jest chory, kiedym go kupował od pana?

— Ba, człowiek, od którego sam go kupiłem, też mi tego nie powiedział, więc myślałem, że to powinno było zostać w tajemnicy.

Ze świata.

ECHA WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ W PRADZE.

Urządzona w końcu ub. roku w Pradze wystawa sztuki polskiej, obok znacznego sukcesu artystycznego miała także efekt materjalny w postaci zakupienia szeregu dzieł artystów polskich przez rząd czechosłowacki. Zakupiono mianowicie do słynnej galerji Karaska obrazy J. Fedykowicza Jarockiego, Kamockiego, Kowarskiego, Laszczki, Nowakowskiego, Pautscha, Pieńkowskiego, Rubczaka, Skoczylasa, Weissa. Zaznaczyć należy, że w galerji Paraska, który był wielkim przyjacielem Polski znajduje się już od szeregu lat cenny zbiór dzieł artystów polskich m. in. Chełmońskiego i Malczewskiego.

UCZCZENIE I. PADEREWSKIEGO.

Pisma polskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, donoszą o podniosłej uroczystości, jaka odbyła się dnia 7 stycznia w Filadelfji. Po koncercie Paderewskiego w Academy of Music nastąpił podniosły akt wręczenia mistrzowi pamiątkowej plakiety z okazji dziesięciolecia uznania niepodległości Polski, a pani Paderewskiej, jako niestrudzonej pracowniczce Białego Krzyża — honorowego pierścienia z odpowiednim adresem. Na mahoniowej plakiecie, obramowanej złoconą girlandą laurową, znajdują się dwie postacie: Woodrowa Wilsona i I. Paderewskiego, zwrócone twarzami ku sobie. Nad głową Wilsona unosi się orzeł amerykański, nad Paderewskim — Orzeł Biały. Obie postacie i orły wykonane są ze srebra. Pomiędzy Wilsonem i Paderewskim wyryty jest trzynasty „punkt" deklaracji Wilsona, ogłaszający niepodległość Polski. Poniżej umieszczono dedykację Polaków z Filadelfji, jako dowód uznania zasług Paderewskiego na polu narodowem i artystycznem.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W SZWECJI.

Dotychczasowe braki w komunikacji szwedzkich prowincyj północnych zostały usunięte dzięki olbrzymiemu rozwojowi komunikacji autobusowej i automobilizmu. Blisko 4.000 autobusów kursuje obecnie regularnie po szosach północnych, przewożąc 30 tys pasażerów dziennie i przejeżdżając 40.000 klm. Komunikacja ta przyjęła się i dzięki niej ożywił się też ruch turystyczny w północnej Szwecji, oraz na pograniczu Norwegji. Wygodna i szybka podróż w autobusie pozwala jednocześnie na zwiedzanie wszystkich osobliwości kraju, oraz piękniejszych okolic górskich.

KOŃ W SAMOLOCIE.

Onegdaj po raz pierwszy w historji lotnictwa koń był pasażerem w samolocie. Mianowicie amerykańska cyrkówka w Paryżu postarała się przetransportować w ten niezwykły sposób konia do Londynu. Załadowanie nie przysporzyło dużo kłopotu, gdyż „Fontom" nie dawał się wprowadzić do samolotu. Dopiero dźwięki muzyki podziałały uspokajająco na konia. Umieszczony w samolocie, przyzwyczaił się w krótkim czasie do warczenia motoru.

„Deszcz Róż"
czyli życie i cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus???

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Elektromonterów

do budowy linji i instalacji wysokiego napięcia w miejscowościach między Będzinem i Częstochową

POSZUKUJEMY.

Reflektanci obeznani z pracami na wysokim napięciu, oraz mogący się wykazać świadectwami, proszeni są o piśmienne składanie ofert do Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 9. 699-2

Duże Przedsiębiorstwo handlowe

związane z instytucją państwową poszukuje

ewikcji (gwarancji) hipotecznej na 60.000 złotych

Ktoby z właścicieli nieruchomości udzielił takowej, otrzyma umówiony procent i dobrze płatną posadę kasjera w tymże przedsiębiorstwie dla siebie lub dla osoby przez niego poleconej.

Oferty pod „DOBRE ZABEZPIECZENIE" do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 679-2

NOWOOTWORZONY CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL
Zbożowo-mączny i kolonjalny

ALEKSANDER GOLNIK

SOSNOWIEC, Deckerta 5, dawniej Policyjna, tel. 11-35

POLECA: CUKIER, HERBATĘ, KAWĘ, MĄKĘ PSZENNĄ i ŻYTNIĄ, KASZĘ, GROCH I T. P.
TOWAR WYBOROWY! 661-y
CENY KONKURENCYJNE!



ZAKŁAD Elektro-Mechaniczny
„ST. TRZĘSIMIEH"

SOSNOWIEC-SIELCE, ul. Barbary Nr. 16.
TELEFON Nr. 7-24.

WYKONYWA: Wszelkie reperacje i przewijania elektromotorów, dynamo-maszyn, transformatorów na wysokie i niskie napięcie i t. p., izolowanie przewodników do uzwojeń, oraz urządzenia instalacyjne dla siły i światła za gotówkę i na raty. 614 2

Bliższych informacji udziela się na miejscu.

Reklama jest dźwignią handlu

„Deszcz Róż"
czyli życie i cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus???





NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca 437-5

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION, Lwów, ul. Rutowskiego 5

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do Działu B.

W dniu 22 stycznia 1927 roku.

Dokonano w rejestrze firmy „Vis" Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe w Sosnowcu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nr 252 wpisu zmiany: Kapitał zakładowy wynosi zł. 15.000 i dzieli się na 150 udziałów po 100 zł. każdy udział. Zarząd spółką należy do wszystkich wspólników: Zygmunta Dzewieckiego, Kazimierza Czesława Dąbrowskiego i Jana Barszczewicza. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania wydane w imieniu spółki, jak również żyra na wekslach, umowy i kontrakty muszą być podpisywane przez dwuch którychkolwiek członków zarządu, lub przez jednego członka zarządu i prokurenta łącznie pod pieczęcią firmy, lub ręcznie wypisanem jej godłem i tylko podpisane w ten sposób obowiązywać będą spółkę wyjąwszy wypadki specjalnych protokularnych upoważnień jednego udziałowca na czas choroby, lub nieobecności któregokolwiek z pozostałych. Korespondencja i wszelkiego rodzaju dowody nie mające charakteru zobowiązań, jak również rachunki, czeki, przekazy i pokwitowania z odbioru pieniędzy mogą być podpisywane przez każdego członka zarządu, lub prokurenta oddzielnie pod pieczęcią lub ręcznie wypisanem godłem firmy, również każdy członek zarządu ma prawo otrzymywać pocztę czyli wszelkiego rodzaju listowną i telegraficzną korespondencję adresowaną na imię firmy, nie wyłączając przekazów pieniężnych, przesyłek wartościowych itp. a prócz tego każdy z nich ma prawo otrzymywać ze stacji kolejowych, komór celnych i kantorów przewozowych wszelkie towary i przesyłki. Pełnomocnictwa, oraz akty, umowy i kontrakty prywatne i urzędowe podpisują w imieniu firmy którzykolwiek dwaj członkowie zarządu, lub jeden członek zarządu wraz z prokurentem łącznie. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę wobec wszelkich władz i instytucyj państwowych, komunalnych i społecznych. Udzielono łącznej prokury Janowi Tomaszewskiemu upoważniającej go do występowania w imieniu firmy wspólnie z którymkolwiek członkiem zarządu.

W dniu 25 stycznia 1927 roku.

W rejestrze firmy nr 256 „Pierwsza fabryka octu naturalnego w Sosnowcu „Ideal" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dokonano wpisu: Na miejsce ustępującego członka zarządu i udziałowca Nuty Chaima Baci — powołany został Szlama Szwajcer.

W dniu 27 stycznia 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego firmy „Polskie Towarzystwo dla Handlu Węglem „Węgloblok" spółka akcyjna oddział w Sosnowcu nr B 161 — prokurę samodzielną Tadeusza Batkowskiego i dokonano wpisu następującego: Udzielono łącznej prokury na oddział sosnowiecki Tadeuszowi Batkowskiemu, Ryszardowi Jedlińskiemu i Władysławowi Mścichowskiemu z prawem podpisu we dwuch w imieniu firmy.

W dniu 28 stycznia 1927 roku.

Nr 154. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej. Pełnomocnictwa Andrzeja Garbińskiego i Walerego Swirtuna zostały przedłużone na 1927 rok. Prokura Stanisława Strzeszewskiego została przedłużona na 1927 r.

W dniu 4 lutego 1927 roku.

Wykreślono z pod nr 79 firmę „Zakłady Przemysłu Wyrobów Drucianych i Metalowych St. Rudowski i Ska" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu, Łośnicka, z powodu likwidacji.

SPROSTOWANIE.

W dniu dzisiejszym w czasie mej nieobecności w Sosnowcu do godz. 12 w południe została mylnie obliczana cena za 1 klg. masła hurt. zł 7.40 miast 6.40. Przepraszając naszych odbiorców za powyższe, zwracamy omyłkowo nadbrane zł. 1 na klg. 792

Z poważaniem
Kierownik f-my Krakowianka.

Posady i prace.

Potrzebna zaraz dziewczynka do dziecka. Sosnowiec, Wspólna 10 parter. 683

Potrzebna gospodyni do samotnego pana. Zgłoszenia Sosnowiec, Piłsudskiego 22 1 p. 688

Inteligentna, zdolna, obowiązkowa, z paroletnią praktyką biurową, maszyny, stenografja polska przyjmie pracę na godziny popołudniowe u adwokata lub t. p. Warunki skromne. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hlawskiego w Sosnowcu pod „energiczna" 678-2

„Deszcz Róż"
czyli życie i cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus???

Potrzebna wykwalifikowana panienka ewentualnie izraelitka do dzieci. Sosnowiec, Wspólna 4, Kołatacz. 674 2

Kupno i sprzedaż.

Kupię dom w Sosnowcu. Wpłata gotówką zł. 50,000. Bliższe dane podać Administracja „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Gotówka". 673-3

A jednak największą rozmaitość w towarze znaleźć można tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego Sosnowiec, 3-Maja 7. 685-2

Na raty! Do sprzedania: otomany, kozetki, materace. Sosnowiec, Kołłataja 10 parter. 689

Sprzedam półciężarowy samochód na chodzie za 800 zł f. „Mercedes" Czeladź ul. Milowicka 1 Bondko 709-2

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel w Zawierciu poszukuje prywatnych lekcji w miejscu, zakres szkoły powszechnej, niższych klas gimnazjalnych, niemiecki, francuski. Kilarski Antoni Kościuszki 23 686

Poszukuje korepetytora celem udzielania lekcji rysunków „mechaniczno-warsztatowych". Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim. 700

Udzielam początkującym lekcji gry na fortepianie. Wiadomość Sosnowiec Pańska 14 miesz. 3. 713-2

Różne.

Na balu oficerskim w Będzinie 1 lutego 1928 r. został zamieniony śniegowiec prawej nogi Nr. 4 na 6. Zainteresowana Pani zechce zwrócić się telefonicznie 4-40 Sosnowiec. 698

Lokale.

Poszukuję pokoju z kuchnią w pobliżu ul. Dekerta. Czynsz płacę za rok z góry. Łaskawe zgłoszenia pod B. L. do „Kurjera Zach," Sosnowiec. 619-3

Do wynajęcia zaraz lokal duży na zakład przemysłowy wraz z magazynami, światło elektryczne, wodociągi. Zgłoszenie w firmie H. Cieszko Sosnowiec ulica Piłsudskiego 25 tel. 735 701-3

Zgubione dokumenty.

Witkowski Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 682

Rozla Pomerancówna zgubiła tymczasową legitymację Kasy Chorych w Sosnowcu 690

Chaim Mauer zgubił weksel na 75 złotych płatny 31 grudnia 1927 r. Wystawca Stanisław Cichoń, żyrowany przez J. Jaburskiego. Takowy unieważnia się. 711

Sikora Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie zwolnienia i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 707-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kranice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1 — Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"